

W 20 rocznicę przemówienia towarzysza Józefa Stalina „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego“

str. 3

PROLETARIUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW. ŁĄCZCIE SIĘ!

GŁOS WYBRZEŻA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

NR 171 (1449)

GDAŃSK, SOBOTA 23 CZERWCA 1951 R.

CENA 15 GROSZY

Z niezachwianą wiarą w rozkwit ludowej ojczyzny LUDNOŚĆ WYBRZEŻA podpisuje masowo Narodową Pożyczkę

Z entuzjazmem i ofiarnością, z myślą o dalszej rozbudowie i rozkwicie naszej Ojczyzny ludowej, składają masy pracujące Wybrzeża swe podpisy pod deklaracjami Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

W niektórych miastach i powiatach akcja subskrypcyjna dobiega już końca. W innych osiągnęła w dniu wczorajszym swój punkt szczytowy. Robotnicy i pracownicy większości zakładów i przedsiębiorstw naszego województwa zakończyli wczoraj podpisywanie pożyczki.

W Gdańsku zakończono wczoraj subskrypcję w Gazowni, Państwowym Zakładzie Przemysłu Drzewnego nr 3, w „Spedrapidzie“ i innych zakładach pracy. W Gdyni i Sopocie zbieranie podpisów zbliża się ku końcowi. Dużą aktywnością wyróżniają się komitety blokowe, zwłaszcza w Gdyni.

Sprawnie przebiega akcja subskrypcyjna w Elblągu — mieście. Ponad 90 proc. pracowników zakładów i przedsiębiorstw podpisało już deklarację subskrypcyjną. Również w pow. elbląskim dzięki aktywności komisji współdziałania oraz szerokiej pracy agitacyjnej akcja przynosi dobre rezultaty. Gmina Łęcze oraz gromady: Pogrodzie, Kamionka, Suchacz i inne zakończyły podpisywanie pożyczki.

Dzięki sumiennej pracy organizacyjnej i propagandowej komisji współdziałania, akcja subskrypcyjna w powiecie tczewskim rozwija się równie pomyślnie.

Nikogo nie powinno zabraknąć w szeregach subskrybentów Narodowej Pożyczki

Czwarty dzień subskrypcji Na Rodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski upłynął w atmosferze nie słabnącego zapалу robotników, chłopów i inteligencji pracujących, którzy z radością i głębokim patriotyzmem wypełniają swój obowiązek obywatelski deklarując część swoich dochodów na pożyczkę.

Ogromna ilość zakładów pracy zameldowała już o zakończeniu subskrypcji, w pozostałych akcja jest na ukończeniu. Fakt zakończenia akcji subskrypcyjnej przez załogi stoczni, portów, „Unionu“, Zakładów Mechanicznych im. Gen. Świerczewskiego, Zakładów Odzieżowych i 118 zakładów pracy w Elblągu oraz setek zakładów w trójmieście i w powiatach, w ciągu czterech dni, jest najlepszym sprawdzianem woli robotników przyspieszenia budowy socjalizmu w Polsce.

Nie pozostaje w tyle i wieś. Robotnicy PGR w szeregu zespołów zakończyli akcję zbierania podpisów pod pożyczkę. Wspaniały przykład ofiarności dają członkowie spółdzielni produkcyjnych. Takich spółdzielni jak Janiszewko i Romberg w pow. tczewskim, które ukończyły już subskrypcję, jest wiele w naszym województwie.

W gminie Nowa Karczma pow. kościerskiego, w gromadach Jasiowa Huta, Luboń, Nowa Karczma, Szumilas Królewski i Szlachecki chłop gospodujący indywidualnie wszyscy bez wyjątku podpisali pożyczkę już w dniu 21 bm.

Gromada Śluza w gminie Lipusz, gromada Nowe Polaszki, w gm. Stara Kiszewa, 5 gromad gminy Kościerzyna-Wieś — oto kilka przykładów z setek gromad, które w dniu 22 bm. zakończyły akcję pożyczkową.

W innych gromadach, spółdzielniach produkcyjnych i PGR akcja trwa nieprzerwanie. Komisje współdziałania zachęcają ofiarnie i mają powagę i siłę gniewu. Liczba chłopów spełniających w sposób sumienny swój obowiązek obywatelski rośnie z godziny na godzinę.

W gromadzie Pelplin-Wieś, która wczoraj zakończyła subskrybowanie pożyczki, wyróżniają się agitatorzy B. Górski, Z. Kita i E. Jabłoński. W spółdzielniach produkcyjnych Kulice, Janiszewko, Bielawki i Lignowy (pow. tczewski) zakończono już podpisywanie pożyczki. Członek spółdzielni Janiszewko Szymon borowski podpisał deklarację, mówiąc: „Chcę pomóc państwu, ponieważ wiem, że państwo nam również pomaga, ponieważ gdyby nie władza ludowa nie moglibyśmy dziś budować naszej wspólnej, przyszłości w spółdzielni produkcyjnej. Poza tym pieniądze te zostaną mi zwrócone i mogę jeszcze wygrać premię“.

W pow. kwidzińskim na 320 członków miejscowych spółdzielni produkcyjnych 237 podpisało pożyczkę.

Wiele PGR na terenie naszego województwa zakończyło już subskrybowanie pożyczki.

W 10 rocznicę napaści hitlerowskiej na ZSRR

Naród polski złożył hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej

WARSZAWA PAP. W dniu 22 bm. — w dziesiątą rocznicę napaści hitlerowskiej na Związek Radziecki — naród polski

złożył hołd poległym bohaterom Armii Radzieckiej, która odniosła wspaniałe zwycięstwo nad faszystowskim barbarzyńcą i wyzwoliła nasz kraj z jarzma niewoli.

Wśród głębokiego milczenia zebranych pierwszy wieniec, złożony w imieniu Prezydenta RP szef Kancelarii Cywilnej Prezydenta RP — min. Rybicki, drugi — w imieniu premiera rządu RP wicepremier Zawadzki i ministrowie: Skrzyszewski, Mijał i Szymanowski. Następnie wieniec złożyła delegacja KC PZPR z tow. Witaszewskim i Dworakowskim na czele Wicemin. obrony narodowej gen. Naszkowski, w otoczeniu generalicji, złożył wieniec od Wojska Polskiego.

Wieniec złożyli członkowie ambasady ZSRR z ambasadorem Sobolewem na czele, jak również przedstawiciele dyplomacji państw demokracji ludowej, Chin, NRD i Korei.

Zobowiązania produkcyjne przodowników pracy w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ PAP. — Przodownicy pracy z Państwowej Fabryki Taśm i Pasów w Bydgoszczy, Paweł Stelmaszczuk i Roman Nietz, którzy wykonują ok. 160

proc. normy, uczcili Narodową Pożyczkę wmożoną o 5 proc. wydajnością pracy, wzywając jednocześnie załogę fabryki do podejmowania zobowiązań produkcyjnych.

W odpowiedzi załoga oddziału taśm postanowiła plan na miesiąc czerwiec wykonać w 110 proc. a załoga oddziału pasmanterii podnieść wydajność pracy o 5 proc.

Szczecin PAP. — Wspaniały czynem uczcili trymerzy z Basenu Bytomskiego subskrypcję Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Brygada przodownika Mariana Zawadzkiego, w składzie 6 osób, załadowała 165 ton w ciągu trzech godzin, zamiast w przewidzianych 10 godzinach.

Chłopi tysięcy gromad kończą subskrypcję

WARSZAWA PAP. Z coraz większą liczbą gromad wiejskich nadchodziły w trzecim i czwartym dniu subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich mel dunki o zakończeniu akcji. Liczni chłopcy deklarują sumy wyższe niż przewiduje wezwanie Związku Samopomocy Chłopskiej — co sto też wpłacają od razu całą subskrybowaną sumę.

Władysław Pelc, średniorolny chłop z gromady Wierzbica Górna, pow. Kluczbork, składając podpis na liście, oświadczył: „Mam państwu dużo do zawdzięczenia. Wierzę, że państwo zwróci uwagę na pożyczkę, chętnie deklaruję 320 zł czyli o 30 proc. więcej niż przewiduje wezwanie ZSCh. Kwo te też wpłacam jednorazowo“. Również i inni chłopcy małe i średniorolni z tej gromady zadeklarowali więcej niż przewiduje wezwanie. ZSCh.

Łódź PAP. Chłopi tysiąca gromad w woj. łódzkim zakończyli już subskrypcję Narodowej Pożyczki. Pierwsi podpisali listy subskrypcyjne wszyscy mieszkańcy gminy Nowosolna, pow. łódzkiego, deklarując łącznie ponad 100 tys. zł. czyli znacznie więcej, aniżeli przewidywało wezwanie Zarządu Głównego ZSCh.

Katowice PAP. Załoga kopalni „Szombierki“ zakończyła akcję subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich w dniu 20 czerwca, dając tym samym do wód swej ofiarności i patriotyzmu.

Katowice PAP. Załoga kopalni „Szombierki“ zakończyła akcję subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich w dniu 20 czerwca, dając tym samym do wód swej ofiarności i patriotyzmu.

Załoga „Szombierki“ spełniła patriotyczny obowiązek

Katowice PAP. Załoga kopalni „Szombierki“ zakończyła akcję subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich w dniu 20 czerwca, dając tym samym do wód swej ofiarności i patriotyzmu.

Oświadczenie rządu NRD

BERLIN PAP. W związku z rocznicą zdradzieckiej napaści Niemiec hitlerowskich na Związek Radziecki, rząd Niemieckiej Republiki Demokratycznej opublikował oświadczenie, w którym wyzywa wszystkich Niemców do wzmocnienia walki przeciwko zbrodnictwu planom imperialistów, walki o pokój i przyjaźń między narodami Związku Radzieckiego i jednolitych, miłujących pokój, demokratycznych Niemiec.

Obrady sesji Komitetu Wykonawczego ŚDFK

SOFIA PAP. W dniu 21 bm. na posiedzeniu Komitetu Wykonawczego Światowej Federacji Demokratycznej Federacji Kobiet ustalono porządek obrad sesji. Obejmuje on sprawozdanie komisji ŚDFK do spraw badania zbrodni interwencji amerykańsko-angielskich w Korei, zagadnienie roli kobiet w walce o pokój oraz przygotowania do międzynarodowej konferencji obrony dziecka.

Jan Wiśniewski wie komu zawdzięcza swe dostatnie życie i dlatego subskrybuje pożyczkę

Dawniej Jan Wiśniewski był wyrobnikiem. Pracował jako parobek u kulałów Jakowskiego, Kukielskiego i Mierzyckiego w Macikowie, pow. lipnowskiego. Nie łatwo mu było wyzwolić się z pod kulackiego wyzysku.

Pomógł mu w tym władza ludowa. 13 kwietnia 1948 roku otrzymał Wiśniewski akt nadania na 6,6 ha ziemi na Ziemach Odzyskanych w gromadzie Jegłownik, pow. elbląskiego. Dostał dom i oborę, ale w stanie zniszczonym. Brak było dachu, okien, drzwi, piece były nieczynne. Ziemia leżała odłogiem. Wiśniewski jest człowiekiem

twardym, pracowitym. Nie ułaski się początkowych trudności, tym bardziej, że mógł liczyć na dalszą pomoc państwa.

Tak też było. Bank udzielił mu kredytów na odbudowę, na kupno konia dostał pożyczkę 85 tysięcy złotych (w starej walucie), 20 tysięcy złotych na pierwszy siew wiosenny. Spółdzielca Ośrodek Maszynowy przeprowadził u niego żniwa i omłoty.

I oto po trzech latach Jan Wiśniewski ma dobrze rozwijające się gospodarstwo, jest obywatel szanowanym i cieszy się uznaniem wśród sąsiadów.



Ten dom wyremontowany dzięki kredytowi państwowemu, jest dziś własnością rodziny Wiśniewskich. Na ganku żona

Jana — Genowefa — karmi kury i kaczki, które hoduje z zamiłowaniem.



Gdy Jan wyjeżdża do koszenia łąk do kosiarki zaprzęga własnego konia, nabytego za pieniądze pożyczone mu przez bank. Trawa w tym roku jest w

Jegłowniku nie najgorsza. Będzie dość paszy dla bydła. A i zboże przyniesie wysoki plon — mówi Wiśniewski oglądając swą działkę.



Korzystając z pomocy finansowej, udzielonej przez państwo ludowe, Wiśniewski dobrze rozwinął hodowlę w swym gospodarstwie. Dziś ma dwie

dobre krowy, rejestrowanego buhaja, byczka i cielaka dobrej rasy, które troskliwie pielęgnuje.



W gościnę do Jana i Genowefy przyjechał z ich rodzinne Macikowa stary ich przyjaciel Jan Rafiński. Jan Wiśniewski z dumą opowiada przyjacielowi, że onegdaj na zebraniu gromadzkim nie tylko zadeklarował swój udział w Narodowej Pożyczce w wysokości 260 tysięcy złotych, lecz także wpłacił jednocześnie całą sumę.

— Państwo Ludowe wiele mi pomogło — mówi — cieszę się, że teraz i ja mogę państwu pomóc. Wiem, że pieniądze subskrybowane przeze mnie pójdą na lepsze polepszenie naszego państwa, na wzmocnienie sił naszej Ojczyzny, która stała się dla nas prawdziwą matką.

Chłopi podpisują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

Akcja subskrypcji Pożyczki Narodowej wykazuje obecnie największe nasilenie na wsi. Chłopi masowo podpisują pożyczkę mając dobrą w pamięci olbrzymie przemiany, jakie zaszły na wsi w Polsce Ludowej. Pracujący chłopi doskonale zdają sobie sprawę z wielkiego dystansu, jaki dzieli ich obecną sytuację pod względem gospodarczym, społecznym, oświatowym i kulturalnym od sytuacji, w jakiej znajdowali się pod rządami obszarników i kapitalistów.

Dążąc do maksymalnego rozwoju gospodarki rolnej państwo ludowe łoży nieustannie olbrzymie i wciąż rosnące sumy na potrzeby wsi. W roku 1950 np. koszt przeprowadzonych przez państwo (poza PGR-ami) melioracji wyniósł 130 milionów złotych, wydatki na szkolnictwo rolnicze 138 milionów, dopłaty państwa do elektryfikacji wsi 88 milionów. Państwo dopłaciło również do nawozów sztucznych 547 milionów, a kredyty państwowe dla małych i średniorolnych chłopów pochłonęły 563 miliony. Są to tylko niektóre wydatki służące całkowicie potrzebom wsi. Ale również w innych pozycjach budżetu państwowego jak np. w wydatkach na inwestycje, oświatę, kulturę, szkolnictwo zawodowe, ochronę zdrowia, pomoc społeczną i wychowanie fizyczne są szeroko uwzględnione potrzeby wsi.

Nakłady finansowe państwa na podnoszenie gospodarki i kultury wsi polskiej będą nieustannie rosły. Ogromne bowiem zadania, jakie stawia w dziedzinie rozwoju rolnictwa Plan 6-letni, wymagają ze strony państwa wielkiego wysiłku finansowego, ze strony pracujących wsi zaś opanowania nowoczesnych metod uprawy i hodowli oraz wytężonej pracy.

Dla realizacji tego programu państwo przewiduje dostarczenie rolnictwu w Planie 6-letnim 12 milionów ton nawozów sztucznych, 80.700 traktorów (w przeliczeniu na 15-konne), elektryfikację 8.900 gromad, przeprowadzenie robót melioracyjnych na obszarze około 270 tys. hektarów i obwałowanie rzek długości 560 kilometrów. Zaplanowana elektryfikacja wsi kosztować będzie państwo 2,25 miliarda złotych. Znacznie większe jeszcze nakładów trzeba na rozbudowę przemysłu, aby mógł dać wsi zaplanowaną ilość nawozów, traktorów i tak dalece podnieść swą zdolność produkcyjną, aby w roku 1955 dostarczyć 14,3 tys. plugów traktorowych, 5.000 siewników, 6.000 młocarni motorowych, 750 kombajnów itp.

Poza nakładami ściśle produkcyjnymi państwo w Planie 6-letnim łożyć będzie ogromne środki na cele oświatowe, kulturalne i zdrowotne. Ilość dzieci wiejskich kończących 7-letnią szkołę podstawową wzrośnie np. w sześciolciu o 89 proc., szkoły rolnicze wykształcą 80 tys. techników rolniczych, liczba wiejskich świetlic i domów kultury wzrośnie o 85 proc., kin wiejskich będzie 3.300, ośrodków zdrowia na wsi 1.744 itp.

Każdy chłop widząc co już dała wsi władza ludowa i znając takie wspaniałe perspektywy rozwoju nie poskąpi grosza, aby pomóc państwu w olbrzymim dziele dźwignięcia wsi na wyższy poziom materialny i kulturalny.

Każdy subskrybent rozumie, że pożyczając państwu ludowemu spełnia obowiązek wobec ojczyzny, bierze aktywny udział w obronie pokoju oraz buduje dobrobyt własny i swoich dzieci. Oto przyczyna masowego udziału pracujących chłopów w subskrypcji, oto dlaczego udział w podpisaniu pożyczki winien stać się na wsi powszechny.

Wyjaśnienia

dotyczące subskrybowania pożyczki
przez ludność wiejską

Jak wskazują na to napływające do nas zapytania, sprawa trybu akcji subskrypcyjnej na terenie wsi nie wszędzie jeszcze jest dostatecznie jasna. W związku z tym przypominamy niektóre postanowienia Rządu, oraz ważniejsze momenty wezwania z jakim zwrócił się ZSCh do mas chłopskich.

ZSCh zwraca się do właścicieli indywidualnych gospodarstw rolnych wezwaniem, aby swój udział w Narodowej Pożyczce Rozwoju Sił Polski, zgłaszali w procentach od podstawy wymiaru podatku za rok 1950. Właściciele gospodarstw o przychodowości rocznej do 4.800 zł, wzywani są do składania na rzecz pożyczki nie mniej niż 2,5 proc., od 4.800 do 12.000 zł — 3 proc., powyżej 12.000 zł — 3,5 proc.

ZSCh wzywa równocześnie członków spółdzielni produkcyjnych, aby uczestniczyli w pożyczce sumą nie mniejszą niż równowartość 6 dniówek obrachunkowych. W spółdzielniach produkcyjnych, które nie dzieliły dochodu, przyjmuje się jako śred-

nią dniówkę obrachunkową — 15 złotych.

Jak subskrybent wiejski będzie wpłacał pożyczkę, w jakich terminach i w ilu ratach?

Wpłata na pożyczkę może być przeprowadzana jednorazowo w terminie do 1 lipca br. Można również wpłacać pożyczkę w dwóch lub w trzech ratach. Terminy są następujące: I rata najpóźniej do 1 lipca (co najmniej 25 proc. zadeklarowanej sumy), II rata do 1 października br. (co najmniej 50 proc. zadeklarowanej sumy), III rata do 1 lutego 1952 r. (reszta).

Subskrybenci, którzy wpłacają całość zadeklarowanej kwoty do 1 lipca 1951 r. otrzymają specjalne zaświadczenia.

Po wykonaniu przyjętych zobowiązań i złożeniu zadeklarowanej sumy subskrybenci otrzymają obligacje.

Na budowlach socjalizmu

Coraz więcej traktorów i maszyn OTRZYMUJE WIEŚ

WARSZAWA PAP. Szybko postępuje proces mechanizacji prac w rolnictwie. Wicę otrzymuje coraz więcej maszyn rolniczych najnowszych typów.

Wytwarzamy obecnie 4-krotnie więcej maszyn rolniczych niż przed wojną.

Nowocześnie wyposażone fabryki w Kutnie, Płocku, Lublinie i innych miejscowościach dostarczają coraz więcej nowych nieprodukowanych nigdy w kraju maszyn rolniczych, ułatwiających pracę i podwyższających plon. Traktor zastępuje siłę pociągową wielu koni, jest coraz częściej zjawiskiem zarówno na polach indywidualnych chłopów, jak i w gospodarstwach zespołowych. W oparciu o wzory wysokowydajnych maszyn, dostarczanych nam przez Związek Radziecki, produkujemy i dostarczamy wsi ponad 10 nowych rodzajów maszyn przystosowanych do pracy z traktorem. Wytwarzamy seryjnie m. in. nowe typy wieloskibowych plugów ciągnikowych, bron talerzowych i

zębatach, wielkich siewników itp. Produkujemy również wielkie młocarnie, o wydajności ok. 10 q ziarna na godzinę.

Równoległe z produkcją traktorowych maszyn rolniczych, nasze fabryki wypuszczają coraz większe ilości mniejszych maszyn przy stosowanych do obsługi koni. Np. obecnie opracowuje się prototyp ekonomicznej i łatwej w obsłudze kosiarki konnej. Seryjna produkcja tych maszyn ruszy w początku przyszłego roku.

Plan 6-letni przewiduje dalszą szeroką rozbudowę produkcji maszyn rolniczych. Podstawą tej produkcji będą trzy zupełnie nowe fabryki, z których jedna powsta-

nie w Poznaniu, druga w Starogardzie, a trzecia w Kutnie. Fabryka poznańska nastawiona będzie na produkcję wielkich kombajnów rolniczych, snopowiązałek ciągnikowych oraz nieznanych dotąd w Polsce młocarni o wieloletnich i bardziej wydajnych.

W końcu Planu 6-letniego wicę otrzymywać będzie rocznie 11 tysięcy traktorów, 14,3 tysiąca plugów traktorowych, 5 tys. siewników traktorowych do zbóż, 5,6 tys. sztuk snopowiązałek, 6 tys. młocarni traktorowych i 750 sztuk kombajnów rolniczych. Ta ogromna ilość traktorów i maszyn stworzy potężną bazę dla rozkwitu dobrobytu i kultury wsi polskiej.

99,33 proc. dorosłej ludności Czechosłowacji podpisało apel o Pakt Pokoju

PRAGA PAP. Centralny Komitet Akcji Czechosłowackiego Frontu Narodowego oraz Czecho-

słowackiego Komitetu Obronców Pokoju ogłosiły wyniki Narodowego Plebiscytu Pokoju, który odbył się w Czechosłowacji w dniach od 26 maja do 17 czerwca br. W plebiscycie wzięło udział 9.081.421 obywateli republiki, czyli 99,33 proc. ludności Czechosłowacji w wieku powyżej 18 lat. Z tej liczby 9.020.522 osób, czyli 99,33 proc. podpisało Apel Pokoju, a 60.899 osób, czyli 0,67 proc. apelu nie podpisało.

USA, Wielka Brytania i Francja przerwały prace wstępne konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych

PARYŻ PAP. Na 74 posiedzeniu zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w dniu 21 czerwca, któremu przewodniczył delegat brytyjski Davies, przedstawiciele trzech mocarstw zachodnich oświadczyli, iż nie przyjmują propozycji, zawartej w nocie rządu ZSRR w dniu 20 czerwca br.

Przedstawiciel USA Jessup nie potrafił obalić faktu, że podczas gdy delegacja ZSRR wyraziła zgodę na włączenie do porządku dziennego wszystkich bez wyjątku spraw, zgłoszonych przez delegację trzech mocarstw zachodnich, mocarstwa te stawiają Związek Radziecki w sytuacji nierównoprawnej strony, odrzucając jego propozycję włączenia do porządku dziennego (jako punktu nieuzgodnionego) sprawy paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych.

Podobne oświadczenie złożyli przedstawiciele Wielkiej Brytanii Davies i przedstawiciel Francji Parodi.

Gromyko wskazał na całkowitą bezpodstawność oświadczenia Jessupa, że delegacja ZSRR, domagając się przyjęcia swej propozycji w sprawie paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych, hamuje prace konferencji zastępców ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Paryżu. My — oświadczył Gromyko — nie hamujemy pracy konferencji. Wprost przeciwnie, ostatnia nota rządu radzieckiego z 20 czerwca br. stwierdza wyraźnie konieczność kontynuowania prac konferencji.

My uważamy za konieczne — powiedział Gromyko — kontynuowanie prac konferencji w celu osiągnięcia porozumienia w sprawie propozycji radzieckiej, dotyczącej paktu atlantyckiego i amerykańskich baz wojennych. Od trzech mocarstw zależy porozumienie w sprawie porządku dziennego. Od trzech mocarstw zależy, czy zwołana zostanie konferencja rady ministrów, czy też nie.

Po przemówieniu Gromyki, Davies złożył w imieniu delegacji trzech mocarstw zachodnich oświadczenie o odmowie rządów tych mocarstw kontynuowania wstępnej konferencji ministrów spraw zagranicznych, zwołanej dla opracowania porządku dziennego rady ministrów.

Doświadczenie zastępców ministrów — stwierdza to oświadczenie — po wznowieniu obrad, zgodzie z propozycją zawartą w nocie radzieckiej z 4 czerwca br. do wiodzi, iż kontynuowanie dyskusji nie ma żadnej praktycznej wartości.

W związku z przerwaniem przez rady Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Francji pracy wstępnej konferencji przedstawił ZSRR złożyć oświadczenie, którego tekst podamy oddzielnie.

Cały naród irański żąda usunięcia nacierzy angielskich Oświadczenie prem. Mossadika na posiedzeniu Medżlisu

MOSKWA PAP. Dnia 21 czerwca odbyło się posiedzenie Medżlisu na którym obecny był cały rząd irański z premierem Mossadikiem na czele.

Premier Mossadik złożył na posiedzeniu sprawozdanie z działalności rządu związane z wykonaniem ustawy o upaństwowieniu przemysłu naftowego w Iranie. Premier oświadczył, że odbył niedawno rozmowę z przedstawicielami dyplomatycznymi pewnych państw, którzy twierdzili, że nacjonalizacja irańskiego przemysłu naftowego dokonywana jest pod presją pewnej grupy ludzi.

Jest to absolutnie niesłuszne — stwierdził premier Mossadik — albowiem cały naród Iranu żąda jednomyślnie usunięcia b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego. (Z ław deputowanych odewały się głosy potwierdzające powyższe oświadczenie). Nikt — kontynuował Mossadik — nie ma prawa twierdzić, że Medżlis i senat przyjęli uchwałę o upaństwowieniu przemysłu naftowego na życzenie jakiejś grupy ludzi. Została ona uchwalona wyłącznie z woli narodu irańskiego.

Następnie premier omówił ostatnie kroki rządu, poczynione w ciągu ostatniego miesiąca w sprawie wprowadzenia w życie ustawy o upaństwowieniu przemysłu naftowego.

Premier Mossadik stwierdził, że rząd irański zamierzał dokonać przejęcia majątku b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego drogą przyjaznego porozumienia. Rząd zwrócił się do b. Anglo-Irańskiego Towarzystwa Naftowego z jedną tylko prośbą, by przekazywało ono codziennie skarbowi irańskiemu swe dochody, odliczając i lokując w banku 25 proc.

na pokrycie przypuszczalnych roszczeń b. Towarzystwa. Prośba ta została jednak odrzucona.

Wobec powyższego rząd irański za zgodą członków komisji mieszanej, składającej się z deputowanych do Medżlisu i senatorów, zmuszony został wydać dnia 20 bm. zarządzenia w sprawie przeprowadzenia nacjonalizacji przemysłu naftowego na południu kraju.

Premier Mossadik zwrócił się następnie do deputowanych z prośbą o wypowiedzenie się w sprawie postępowania rządu i wyrażenie mu zaufania, o ile na nie zasługuje.

Medżlis 91 głosami na 92 obecnych deputowanych uchwalił rządowi wotum zaufania. Wyniki głosowania zostały powtórnie burzliwym oklaskami wszystkich obecnych.

Zdrajcy i szpiegzy skazani w Czechosłowacji na śmierć

PRAGA PAP. Przed sądem państwowym w Bratysławie zakończył się 3-dniowy proces przeciwko bandzie wyrotowców, zdrajców i szpiegów, rekrutujących się z personelu francuskiego konsulatu generalnego w Bratysławie, z warstw byłych kapitalistów i wielkich obszarników oraz burżuazyjnej inteligencji słowackiej.

Przebieg procesu ujawnił w całej pełni wrogą wobec Czechosłowacji działalność francuskiej placówki konsularnej w Słowacji, a w szczególności działalność szpiegowską konsułów francuskich Manacha i Michelota, którzy stworzyli podziemną organizację wy-

Przyjęcia w Prezydium Rady Ministrów

WARSZAWA PAP. Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz przyjął w dniu 22 czerwca br. ambasadora nadzwyczajnego i pełnomocnego RP w Stanach Zjednoczonych Ameryki Józefa Wieniewicza.

Repatrianci z Chin przybywają do Polski

Do Centralnego Zarządu Polskiej Marynarki Handlowej w Gdyni w dniu 21 bm. nadszedł z pokładu motorowca „Warta”, telegram od powracających do Polski z Chin Ludowych repatriantów. W telegramie tym repatrianci pozdrawiają robotników polskich i wyrażają wdzięczność rządowi ludowemu za umożliwienie im powrotu do ojczyzny, piszą m. in.: „Będziemy z całym naszym narodem wznosić codzienną pracę siłę gospodarczą naszego państwa i zwiększać jego udział w walce o pokój i szczęście wszystkich ludzi pracy”.

Delegat związkowców Kolumbii opuścił Warszawę

WARSZAWA PAP. Dnia 22 bm. opuścił Warszawę delegat Związku Zawodowców Kolumbii — Carlos Arias, który brał udział w posiedzeniu Komitetu Administracyjnego Międzynarodowego Zrzeszenia Górników w Sosnowcu.

Na lotnisku żegnali gościa przedstawiciele CRZZ.

Podpisanie umowy handlowej między Chińską Republiką Ludową a Czechosłowacją

PEKIN PAP. W wyniku rokowań, które toczyły się w Pekinie między Ministerstwem Handlu Chińskiej Republiki Ludowej, a delegacją handlową Republiką Czechosłowackiej, podpisane zostało w dniu 21 czerwca br. porozumienie handlowe.

Zgodnie z powyższym porozumieniem, Chiny będą eksportowały do Czechosłowacji różne surowce i materiały, zaś Czechosłowacja dostarczy Chińskiej Republice Ludowej urządzeń przemysłowych.

Ogólna wartość towarów we wzajemnym obrocie przewidywana w umowie na rok 1950.

Nazim Hikmet w Rumunii

BUKARESZA PAP. Rumuńska Agencja Telegraficzna podaje, że do Rumunii przybył wielki bojownik o pokój, laureat Międzynarodowej Nagrody Pokoju — Nazim Hikmet.

22 miliony rubli zaoszczędzą górnicy radzieccy

MOSKWA PAP. Dzienniki radzieckie zamieściły list górników pieczorskiego zagłębia węglowego do Stalina.

W zrozumieniu naszych obowiązków wobec ojczyzny — czytamy w liście — w poczuciu odpowiedzialności za pomyślne rozwiązanie stojących przed nami zadań, zobowiązujemy się wykonać przed terminowo roczny plan wydobycia węgla, przez obniżenie kosztów własnych wydobycia, dać państwu w roku bieżącym 22 miliony rubli ponadplanowych oszczędności.

Uroczysta sesja WRN w Nowym Targu dla uczczenia 300-lecia Powstania Podhalańskiego

NOWY TARG PAP. Trzysta lat temu 22 czerwca 1651 roku wybuchło na Podhalu pod wodzą Aleksandra Kostki Napierskiego powstanie chłopskie, które było zbrojnym protestem ciemniejszego ludu polskiego przeciw feudalnemu ustrojowi i szlacheckiej tyranii.

Dla uczczenia pamiętej rocznicy odbyła się w Nowym Targu dnia 22 czerwca br. uroczysta łączna sesja Wojewódzkiej, Powiatowej i Miejskiej Rady Narodowej.

91,3 proc. uczestników referendum ludowego w Niemczech zach. potępia remilitaryzację

BERLIN PAP. W ciągu ostatnich 24 godzin obliczono w Niemczech zachodnich wyniki głosowania, dotyczące 26.258 uczestników referendum ludowego przeciwko remilitaryzacji. Spośród nich 23.985, czyli 91,3 proc. odpowiedziało „tak”. Jedynie 670 osób odpowiedziało „nie”, a pozostali powstrzymali się od wyrażenia swojej opinii.

B. wysoki urzędnik angielskiego MSZ demaskuje USA jako agresora w Korei

LONDYN PAP. Wysoki urzędnik angielskiego Ministerstwa Spraw Zagranicznych John Pratt przemawiając na posiedzeniu Komitetu Obronców Pokoju w Hallborn (dzielnica Londynu) oświadczył, że jak wynika z wielu szczegółów i dokumentów — agresję w Korei rozpoczęły wojska amerykańskie.

Pratt dodał, że poparcie przez Anglię rezolucji amerykańskiej w ONZ, uznającej Chiny Ludowe za agresora, jest najhańsliwszym czynem w historii Anglii.



Ameryka Północna i Południowa

Sześć warunków zwycięstwa

W 20 rocznicę przemówienia towarzysza Stalina „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa gospodarczego“

23 czerwca 1931 r. towarzysz Stalin wygłosił na naradzie działaczy gospodarczych przemówienie, które miało ogromne znaczenie teoretyczne i praktyczne. Odegrało ono wyjątkową rolę w walce narodu radzieckiego o zbudowanie socjalizmu w ZSRR.

Był to okres, w którym kraj radziecki pod kierownictwem partii bolszewickiej realizował zadanie socjalistycznej przebudowy wszystkich gałęzi gospodarki narodowej na bazie nowej techniki. W ZSRR budowano tysiące przedsiębiorstw; powstały zupełnie nowe gałęzie przemysłu — przemysł budowy maszyn precyzyjnych, traktorów i samochodów, przemysł lotniczy i in. Rozszerzano i rekonstruowano stare przedsiębiorstwa.

W rolnictwie odbywał się proces łączenia drobnych gospodarstw indywidualnych w wielkie zmechanizowane gospodarstwa zespołowe. Aby rozwiązać skomplikowane zadanie rekonstrukcji całej gospodarki narodowej, należało zmniejszyć tempo uprzemysłowienia, zmienić metody kierownictwa gospodarczego.

W swym przemówieniu towarzysz Stalin określił główne zasady bolszewickiego kierownictwa przemysłem socjalistycznym.

Rezerwy siły roboczej

Jednym z najważniejszych problemów socjalistycznego budownictwa była sprawa zapewnienia przedsiębiorstwom przemysłowym siły roboczej. W tym okresie w ZSRR przestały istnieć przyczyny automatycznego dopływu siły roboczej do przedsiębiorstw, ponieważ zlikwidowano bezrobocie, podważono u podstaw rozwarstwienie chłopstwa na wsi, a więc pokonało niedzę masową, która wypędzała chłopów ze wsi do miast.

Rozwijający się burzliwie przemysł zaczął odczuwać brak rąk roboczych. Trzeba było od samodzielnego dopływu przejść do zorganizowanego zaciągu robotników, drogą umów, zawieranych przez organizacje gospodarcze z kolchozami i kolchoźnikami. Na to właśnie zwrócił uwagę towarzysz Stalin.

Po drugie, należało natychmiast przejść do zmechanizowania procesów, wymagających dużego nakładu pracy fizycznej. „Mechanizacja procesów pracy — mówił towarzysz Stalin — jest tą nową i decydującą siłą, bez której niemożliwe jest utrzymanie ani naszego tempa, ani nowej skali produkcji“.

W myśl wskazań towarzysza Stalina, państwo radzieckie w okresie stalinowskich pięćdziesiąt lat realizowało z powodzeniem zadanie zapewnienia siły roboczej przedsiębiorstwom, wychowało wielomilionową armię wykwalifikowanych robotników. Liczba robotników i urzędników zatrudnionych w gospodarce narodowej kraju wzrosła z 11,4 miliona w r. 1913 do 39,2 miliona w r. 1950. Zwiększenie kadr odbywa się w trybie planowym. Socjalistyczne przedsiębiorstwa wychowały u siebie wykwalifikowane kadry. W okresie powojennej pięćdziesiąt lat w brygadach i na kursach — na terenie przedsiębiorstw — wyuczone albo też podwyższono kwalifikacje 31 milionów pracowników. Głównym źródłem wykwalifikowanej siły roboczej dla przemysłu stały się szkoły Ministerstwa Rezerw Pracy, utworzone w r. 1949 z inicjatywy towarzysza Stalina. W okresie powojennej pięćdziesiąt lat w systemie rezerw pracy wyszkolono ponad 3 miliony wysokokwalifikowanych młodych robotników.

Poważne sukcesy osiągnięto w dziedzinie realizacji drugiego postawionego przez towarzysza Stalina zadania: w dziedzinie mechanizacji najcięższych procesów produkcyjnych. W przemyśle węglowym, hutniczym, naftowym, tartacznym i innych gałęziach wymagających dużego wysiłku fizycznego zmechanizowano już wszystkie prawie rodzaje prac.

O właściwą ocenę pracy

„Ale dokonanie zaciągu robotników — mówił towarzysz Stalin w r. 1931 — nie oznacza jeszcze, że zrobiono wszystko“. Należy jeszcze ustabilizować ich w fabryce, zlikwidować płynność siły roboczej, zapewnić przedsiębiorstwom stałe kadry. Jest to możliwe do osiągnięcia — zaznaczał towarzysz Stalin — drogą racjonalnej organizacji plac, drogą skasowania praktyki zrównywania plac (tzw. „urawniłowki“), drogą dalszego polepszenia zaopatrzenia

osobistej, wzmocnieniu socjalistycznej dyscypliny pracy, w ścisłym przestrzeganiu zasady jednolitego kierownictwa, jak również w potężnym rozwoju różnorodnych form socjalistycznego współzawodnictwa i jego wyższej formy — ruchu stachanowskiego.

Sprawa wytwórczo-technicznej inteligencji

Dalszy rozwój przemysłu, rekonstrukcja wszystkich gałęzi gospodarki narodowej, wymagały stworzenia własnej inteligencji wytwórczo-technicznej, własnych sił kierowniczych w przemyśle.

„Kraj nasz — mówił towarzysz Stalin — wszedł w taką fazę rozwoju, kiedy klasa robotnicza musi stworzyć sobie swoją własną inteligencję wytwórczo-techniczną, zdolną do obrony jej interesów w produkcji, jako interesów klasy panującej“.

Naród radziecki, pod kierownictwem partii bolszewickiej, rozwinął olbrzymią działalność, zmierzającą do stworzenia kadr radzieckiej inteligencji wytwórczo-technicznej. W krótkim czasie uczyniono zadość temu czwarciemu z kolei stalinowskiemu warunkowi zwycięstwa. Już w roku 1939 na XVIII Zjeździe WKP(b) towarzysz Stalin mógł powiedzieć: „Powstanie tej nowej, ludowej, socjalistycznej inteligencji, jest jednym z najważniejszych wyników rewolucji kulturalnej w naszym kraju“.

W r. 1950 ogólna liczba specjalistów, zatrudnionych w gospodarce narodowej, wzrosła o 84 proc. w porównaniu z rokiem 1940. Na wyższych uczelniach studiowało w 1950/51 r. 1,247 tysięcy osób.

Towarzysz Stalin wskazywał jednocześnie na konieczność zmiany stosunku do starej, burżuazyjnej inteligencji wytwórczo-technicznej, podkreślając, że należy śmiało przyciągać ją do pracy, wykazywać wobec niej więcej troski i szacunku. Naród radziecki, radzieckie działy gospodarcze uczynili zadość również i temu piątemu z kolei warunkowi.

O zasadzie opłacalności

Wreszcie szósty warunek stalinowski: „Zaszczyć i utrwalić zasadę opłacalności gospodarczej, podnieść nagromadzenie wewnątrz przemysłu“. Aby rozwiązać to zadanie, należało stosować ścisły reżim oszczędności, maksymalnie redukować nieprodukcyjne wydatki, realizować wszechstronną racjonalizację we wszystkich gałęziach gospodarki narodowej. Realizacja tego warunku stała się najważniejszym czynnikiem przedterminowego wykonania planów pięcioletnich i przyspieszenia tempa uprzemysłowienia kraju.

Przemówienie towarzysza Stalina „Nowa sytuacja — nowe zadania budownictwa socjalistycznego“ uzbroidło naród radziecki w

bolszewickie metody kierowania gospodarką. W myśl wskazówek wodza, naród radziecki w ciągu niebawem krótkiego okresu historycznego przeistoczył swą ojczyznę z kraju rolniczego w potężne mocarstwo przemysłowe — kołchozowe, odniósł zwycięstwo w drugiej wojnie światowej, wspaniale wykonał powojenny plan pięcioletni.

Sukcesy Związku Radzieckiego są dowodem wyższości planowej gospodarki socjalistycznej, wyższości socjalistycznej organizacji pracy, świadectwem wielkiej siły, jaką jest stalinowskie naukowe kierownictwo gospodarcze.

M. AŻAROWA
kandydat nauk ekonomicznych

Górnicy subskrybują Narodową Pożyczkę



Górnicy z kopalni im. W. Pstrowskiego w Zabrze, podpisali w dn. 19. VI br. listy subskrypcyjne Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich. Na zdjęciu: rębacz prądowy, przodownik pracy, Julian Wójcik, który wykonuje przeciętnie 416 roc. normy, odznaczony orderem „Sztandar Pracy“ II klasy, deklaruje 15 roboczodniów po 115 zł, płatnych w 6 ratach.

Zwycięska realizacja Pożyczki

wspólną sprawą miast i wsi

W „Trybunie Ludu“ ukazał się artykuł zastępcy Przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania Gospodarczego tow. Stefana Jędrzychowskiego. Artykuł ten podajemy niżej:

Już pierwsze dni subskrypcji Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich wykazały, że naród polski z głębokim zrozumieniem i z gorącym patriotyzmem przyjął uchwałę Rady Ministrów o rozpoczęciu Pożyczki. Robotnicy i pracownicy umysłowi, wszyscy bez wyjątku, biorą udział w subskrypcji i nierzadko, w zrozumieniu wielkich celów Pożyczki, przekraczają ilość dniówek, zalecanych przez Centralną Radę Związków Zawodowych. Subskrypcja w zakładach pracy w miastach dobiega już końca. Klasa robotnicza jeszcze raz wykazała swe głębokie przywiązanie do Polski Ludowej, swój entuzjazm i swoją ofiarność, dała jeszcze jeden dowód świadomości swej roli, jako kierowniczej siły narodu.

Akcja subskrypcyjna ogarnia coraz szersze połacie kraju, przetrząsa się na wsi. Coraz bardziej masowo subskrybują Pożyczkę chłopcy polscy. Chłopcy polscy wiedzą i pamiętają dobrze, co zawdzięczają oni sojusznikom z klasą robotniczą i Polsce Ludowej. Porównując swoje położenie z położeniem chłopów w Polsce przedwojennej, z położeniem chłopów w krajach kapitalistycznych, nie mówiąc już o koloniach, łatwo mogą stwierdzić, co rząd ludowy dał wsi polskiej i od czego ją wyzwolił.

W miejsce wyzysku obszarńczego i ucisku policyjnego państwa faszystowskiego, jakich doznawać musiała przed wojną, obecnie wieś polska przeżywa rozwój gospodarczy i kulturalny w oparciu

o pomoc miasta, o pomoc klasy robotniczej i państwa ludowego. Małorolni i średniorolni chłopcy są tą warstwą społeczeństwa ludowego, która obok klasy robotniczej odniosła największe korzyści nie tylko polityczne, ale i ekonomiczne na skutek obalenia rządów kapitalistów i obszarńców. Ziemia z reformy rolnej i w ramach osadnictwa na zachodzie, radykalne zniesienie ciężaru długów, kredytowa pomoc państwa w zakupie inwentarza, na wózów sztucznych i ziarna siewnego, zlikwidowanie przedwojennych tzw. nożyc cen, który były formą wyzysku pracujących chłopów przez wielki kapitał monopolistyczny, podnoszenie przez państwo wsi na coraz wyższy poziom gospodarczy i kulturalny przy pomocy wielkich nakładów, położonych na sieć komunikacyjną, rozwój przemysłu produkcyjnego dla rolnictwa, nawozy sztuczne i maszyny rolnicze, rozwój oświaty i kultury wsi, oraz ochrony zdrowia ludności wiejskiej, rozwój wiejskiej sieci handlowej i drobnego przemysłu — oto nie mająca końca lista tych korzyści, które dają wsi rządy ludowe.

Pracujący chłopcy rozumieją, podobnie jak i klasa robotnicza i inne warstwy narodu polskiego, że Pożyczka służy ogólnonarodowej sprawie, wzmacnia ona siły Polski, przyczynia się do przyspieszenia rozwoju przemysłu i rolnictwa, do lepszego zagospodarowania Ziemi Odzyskanych, do przyspieszenia odbudowy i rozbudowy Warszawy.

Państwo ludowe świadczy dziś nierównie więcej dla wsi, więcej wydaje na podniesienie rozwoju gospodarczego i kulturalnego wsi, niż wynosił udział wsi w ponoszeniu wydatków ogólnopństwowych. Udział podatku gruntowego w dochodach budżetowych państwa wynosił tylko 7 proc., chociaż udział rolnictwa w tworzeniu i realizacji dochodu narodowego wynosił blisko 30 proc. Jednocześnie budżet państwowy świadczył ogromne sumy na potrzeby wsi. Tak np. w ciągu jednego roku 1950 państwo włożyło w meliorację (nie licząc melioracji w państwowych gospodarstwach) — 130 milionów zł, wydatkowało na oświatę rolniczą — 138 milionów zł, w postaci dopłaty państwa na elektryfikację wsi — wieś uzyskała 88 milionów zł, niezależnie od rozłożenia na raty pozostałej części kosztów elektryfikacji, w postaci dopłaty państwa do nawozów sztucznych 547 milionów zł. Kredyty krótkoterminowe i inwestycyjne, udzielone przez państwo indywidualnym gospodarstwom chłopskim wyniosły w roku 1950 — 563 miliony zł. Są to tylko pojedyncze przykłady. A przecież wieś w ogromnym mierze korzysta z wydatków bieżących i inwestycyjnych państwa na oświatę, szkolenie kadr, kulturę, ochronę zdrowia, kulturę fizyczną i pomoc społeczną, które razem wzięte stanowią w roku 1951 — 16.336 milionów zł, czyli 31,5 proc. wy-

datków budżetowych. Wieś także posiada znaczny udział w korzyściach, wynikających z wydatków państwa na rozwój gospodarki narodowej, które w samym tylko budżecie, nie licząc sum pochodzących z odpisów amortyzacyjnych, wynoszą 21.143 miliony zł, co stanowi 40,7 proc. ogółu wydatków budżetowych.

Pożyczka jest wspólną sprawą i wspólnym dziełem miasta i wsi, robotników, chłopów i inteligencji pracującej, całego narodu polskiego.

Subskrypcja Pożyczki jest korzystna w najszerszym znaczeniu tego słowa, jest korzystna i z punktu widzenia osobistych interesów subskrybenta. Sumy uzyskane z Pożyczki nie zostaną zmarnowane, zużyte nieprodukcyjnie, czy przeznaczone do zatkania dziur budżetowych, jak to się dzieje w krajach kapitalistycznych. Nasz budżet jest w pełni równoważony, zawiera nawet nadwyżkę. Wykonanie budżetu w ciągu ubiegłych pięciu miesięcy wskazuje na pomyślny przebieg dochodów budżetowych, które w ok. 80 proc. płyną z gospodarki społecznej i na utrzymanie wsi się wydatków budżetowych w przewidzianych granicach. Waluta nasza jest mocna, a obieg pieniężny mniejszy niż o tej samej porze w roku ubiegłym, mimo ogromnych inwestycji i wzrostu produkcji i obrotów. Nasza Pożyczka nie jest Pożyczką słabego gospodarstwa, jest ona Pożyczką siły gospodarczej, jest ona potrzebna po to, aby jeszcze bardziej rozwinąć i wzmocnić siły naszego kraju, aby przyspieszyć budowę i uruchomienie nowych kopalń, hut i fabryk, linii kolejowych i dróg, naszej floty morskiej i portów, chłodni i elewatorów, magazynów i detalicznej sieci handlowej, szkół i wyższych uczelni, szpitali i przedszkoli, ośrodków zdrowia i szpitali, miast i osiedli. Wpływy z Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich pójdą przede wszystkim na powiększenie i przyspieszenie inwestycji produkcyjnych, a tym samym umożliwią przyrost wartości produktu społecznego. Dlatego też państwo daje nie tylko pełną pewność zwrotu sum pożyczonych, ale może ofiarować subskrybentom znaczne korzyści w postaci premii, czerpiąc je z części wartości, które zostaną przez pracujących wytworzone dodatkowo w rezultacie inwestycji sfinansowanych z Pożyczki.

Pożyczka przyczyni się do wzrostu potencjału produkcyjnego Polski, a tym samym powiększy siłę naszego państwa i naszego narodu, przyczyniając się w ten sposób także do umocnienia sił pokoju w świecie.

Niedawno naród polski w Narodowym Plebiscycie Pokoju wypowiedział się przeciwko knowaniom podlegaczy wojennych, za pokojowym rozwojem gospodarczym i kulturalnym wszystkich narodów świata, za zawarciem paktu pokoju przez wielkie mocarstwa. Wypowiedział się tak jednomyślnie dlatego, że cały nasz naród pragnie w spokoju prowadzić twórczą pracę, rozwijać swoją pokojową gospodarkę, wzbogacać dorobek kultury narodowej.

I dlatego też cały nasz naród, jak jeden mąż winien przez czynny udział w subskrypcji Pożyczki potwierdzić swoją wolę zachowania i obrony pokoju, swoją wolę dalszego niepowstania, swego rozwoju gospodarczego Polski Ludowej.

Doświadczenie, które warto upowszechnić!

Udział komitetów blokowych w akcji subskrypcyjnej

Na terenie Gdyni istnieje około 300 komitetów blokowych i rejonowych. Komitety te przeprowadzają obecnie agitację wśród niepracującej zawodowo ludności Gdyni.

Komitety te organizują zebrań gospodyń, emerytów i pomocnic domowych, na których wygłaszane są referaty zaznamiające mieszkańców z celem i znaczeniem Narodowej Pożyczki, oraz przeprowadzają agitację indywidualną w mieszkaniach.

Już w ciągu pierwszych dwóch dni trwania subskrypcji komitety blokowe nr 35 i nr 59 ukończyły subskrypcję pożyczki na swoim terenie. Wiele innych komitetów ma również poważne osiągnięcia w pracy.

Do drzwi mieszkanka emerytki ob. Świątkowskiej w Gdyni przy ul. Nowowiejskiej puka ktoś. Niemłoda już kobieta zaprasza gościa do wnętrza.

— Jestem z komitetu blokowego przedstawia się emerytce przybyła. Przychodzę do Was w sprawie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polskich.

— Słyszeliście zapewne — mówi przedstawicielka komitetu — że naród polski świadomy rosnących potrzeb gospodarczych naszego kraju, subskrybuje Pożyczkę Narodową. Aby ułatwić mieszkańcom naszego miasta niepracującym zawodowo zadeklarowanie udziału w Pożyczce, komitety blokowe dostarczają im kart subskrypcyjnych.

— O pożyczce już słyszałam — odpowiada ob. Świątkowska składając podpis na karcie subskrypcyjnej. Moja córka pracuje w Urzędzie Celnym i zadeklarowała swój udział w pożyczce. Ale nie pozostanę w tyle i ja. Chcę widzieć przecież naszą Polskę szczęśliwą i bogatą, więc deklaruje jedną szóstą część mojej emerytury.

Podobnie wita przedstawicieli komitetu szereg innych mieszkanków bloku nr 23. Na Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich zadeklarowała też część swojej emerytury ob. Maria Koszałka.

Ob. Janina Sikorska przewodnicząca bloku pierwszego, matka 4-letnich dzieci zadeklarowała 360 zł na pożyczkę, a niezależnie od tego w rejonie swego bloku zebrała już w pierwszym dniu kilkadziesiąt deklaracji subskrypcyjnych.

Deklarując swój udział w pożyczce ob. Sikorska powiedziała: „Nie żałuję pieniędzy, gdyż chcę, by moje dzieci chowały się szczerze w wolnej i bogatej Polsce Ludowej“.

Pozytywne doświadczenia komitetów blokowych w Gdyni są dowodem na upowszechnienie we wszystkich miastach naszego województwa.

* J. Stalin. Zagadnienia leninizmu. Wyd. „Książka“ 1949 r., str. 311. (Wszystkie cytaty: w dalszym ciągu artykułu podano wg tegoż samego wydania — str. 309 — 325).

Ja prosty chłop z osady Malborg chcę się też przyczynić do tego, by Polska była silna

Teofil Kuper nie był na zebraniu gromadzkim. No, bo to i czasu mało i do Steżycy, gdzie miało się zebranie odbyć daleko... A po prawdzie, główny powód był ten, że różnie o tej pożyczce wsi gadali. Nie bardzo w to gada nie wierzył, aleć zawsze lepiej od czekać, aż się wszystko wyjaśni, zobaczyć jak zrobią inni...

— Nie ma pośpiechu — mówił do żony. — Zdać jeszcze pieniądze wpłacić.

Dzień zeszedł mu na zwykłej gospodarskiej krzątaniu. Wieczorem wpadł do niego sąsiad.

— Wiece, Teofilu, jednak nasz Malborg w tyle za całą gromadą pozostał. Opowiadają, że ilu gospodarzy było na zebraniu — każdy pożyczkę podpisał i jeszcze z nas się śmieli.

— Jak to, z nas się śmieli? — zaskoczony zapytał Teofil Kuper.

— No, że niby tacy jesteśmy w Malborgu, że nie potrafimy tych 6 km. przejechać do gromady, kiedy mówi się o ważnych sprawach.

— Tak mówili? — zastanawia się Kuper.

— Ja tak sobie myślę — ciągnął sąsiad, — że nie trzeba czekać. Pójdę jutro i pożyczkę pod-

pszę. Nie chcę być gorszy od tych ze Steżycy. A wy jak?

Kuper podrapał się za uchem i nic nie odpowiedział.

Następnego dnia z rana postanowił jednak wybrać się do Steżycy.

Zanim ruszył w drogę, na podwórko jego weszli trzej gospodarze. Byli to członkowie gromadzkiej komisji współdziałania, Jan Pelpliński, Józef Czaja i Władysław Kubela. „Po co tu przyszli?”

— pomyślał stary Kuper. — Gadać ze mną będą czy co? Jeżeli tak, to nie ma po co — jak mus, to mus, trzeba zapłacić i czasu na rozmowy szkoda...

Jan Pelpliński wesoło przywitał się z gospodarzem. Wczoraj, jako pierwszy w gromadzie, zadeklarował na pożyczkę sumę wyższą, niż przypadała na niego w myśl apelu Zarządu Głównego ZSCH i został wybrany do komisji współdziałania. Dobrze rozumiał, jaki pożytek państwu i chłopom przyniesie Narodowa Pożyczka. Wiedział również jak trzeba przemówić do innych, aby i oni zgodzili się, o czym on, 3-hektarowy gospodarz wiedział już od dawna. A z Teofilem i on i Kubela znają się od dawna.

— No, stary, czegoż to wczoraj na zebraniu ciebie nie było? — powiedział do gospodarza — chory czy co?

— A no — zakrzucił się Teofil — z gospodarstwa odejść nie mogłem, bo to czas tak gorący i roboty dużo. Ale jak mus, to mus, dajcie mi listę, podpiszę. — Jaki znów „mus”? — zdziwił się Pelpliński. Przecież pożyczka ta jest dobrowolna. Sam masz decydować.

— Dobrowolna? — z niedowierzaniem zapytał Kuper — A tu mówili...

I zaczęła się dłuższa rozmowa. Teofil Kuper opowiadał, jak tu ktoś w okolicy puścił plotkę, że pożyczka jest przymusowa, że wynosić będzie połowę rocznego dochodu...

— Nie chciałem w to wierzyć — mówi Kuper — Ale, potem pomyślałem sobie, że jeżeli gadają, to lepiej odczekać...

Członkowie komisji rozprawili się z wrogią plotką. Przeczytali odpowiednie ustawy z uchwały rządu i przemówienia premiera Cyrankiewicza, stwierdzające, że pożyczka jest dobrowolna, że każdy może ją podpisać w wysokości, odpowiadającej jego możliwościom, że daje duże korzyści posiadaczowi obligacji, na które dwukrotnie w ciągu każdego roku może paść wysoka premia. Wyjaśnili, komu zależy na rozpowszechnieniu pożyczki, obliczonych na największą ludzką plotkę, mających na celu szkolenie naszego państwa i samych chłopów.

W trakcie rozmowy dookoła przybyłych zebrała się spora gromadka miejscowych chłopów. Przyszli Tusk, Gustowski i inni. Słuchali z zainteresowaniem, kiwali przytakując głowami. Córka Kupaera wyniosła na podwórko stoł, aby mieli przy czym usiąść. A rozmowa toczyła się dalej.

Chłopi wspominali dawne czasy, czasy niedoli, biedy i ucisku, mówili o nadmiernych podatkach, którymi gnębiły ich władze sanacyjne, o tym, że i dzieci nie można było kształcić i w razie choroby o opiekę lekarską było trudno. A już pomocy w gospodarstwie to znikąd nie było. Ani kredytów, ani nawozów sztucznych, ani jakiegokolwiek maszyn, czy żniw. Jak bieda przycisnęła, to trzeba było iść kłaniać się do bogacza, a później oddać lub odrobić — z nadwyżką.

— Święta prawda, dziś jest inaczej — powiedział z namysłem jeden z obecnych — Chłop znajduje się w posłuchu, dostanie, jak potrzebuje, kredyt od państwa, nawozy, maszyny do pracy w polu. A spekulanci ci już nie okpi, chyba jeśli jakimś głupi.

Ceny są ustalone rzetelnie, kłopotu ze sprzedażą nie ma — dba o to spółdzielnia. I dzieci się mogą uczyć, nawet w mieście, — za darmo. O pracę nie trzeba się troszczyć — każdy ją ma, kto chce pracować.

— Ale potrzebujemy jeszcze więcej nawozów sztucznych, jeszcze więcej maszyn rolniczych — mówił Czaja.

Większość komisji współdziałania Józef Czaja — i innych różnych towarów. Chcemy mieć więcej ziemi, aby lepiej, dostatniej żyć, aby lepiej się przyzdzać, bydynki nowe w gospodarstwie postawić.

I elektryczność by się przydała, dzieci muszą się uczyć — dodaje Kuper.

— I nie tylko to — mówi Czaja, — chcemy mieć prąd elektryczny, aby pracowały u nas motory. Chcemy mieć więcej węgla. Wiem musi się stać zamożniejsza, więcej będzie u nas oświaty, płony będą większe, życie stanie się lepsze i przyjemniejsze...

— Otóż właśnie na to wszystko — wtrąca Władysław Kubela — na budowę nowych elektrowni, kopalni, fabryk chemicznych, gdzie nawozy sztuczne wyrabiają, na nowe szkoły i szpitale, na to, aby kino do naszej gromady częściej przyjeżdżało, pójść wypózycone przez obywateli dla państwa pieniądze. I ma tego być 1 miliard 200 milionów złotych.

— Aż tyle? — zwątpił sąsiad Kupaera, Aleksander Kus. — To przecież na każdego z nas chyba po parę tysięcy złotych wypadnie — a skąd tyle wziąć?...

— Coście wy! — Aby zebrać te pieniądze, wystarczy, jeżeli z waszego gospodarstwa podpiszecie jakie 170 złotych, a więc 3 procent od zeszłorocznej przychodowości. Na Gustowskiego wypada 150 złotych, a na Kupaera — 190. Z taką odezwą zwrócił się do nas Związek Samopomocy Chłopskiej — powiedział Józef Czaja.

— Sto dziewięćdziesiąt złotych — powtarza stary Teofil. — No, to pisz mnie jako pierwszego i zaznacz, Czaja, że wszystko odrazu wpłacam. Żebym tego miał na naszym państwu poskąpić, to nie byłbym Kuper!

Obecni chłopcy przytaknęli z uznaniem. „Rację ma Kuper, nie pokapiemy. Przecież to dla naszego wspólnego dobra” — odezwał się któryś z nich.

Teofil Kuper zwołał całą swoją rodzinę. „Patrzcie — powiedział — będę podpisywał pożyczkę dla państwa. Ja, zwykły chłop z osady Malborg w gromadzie Steżycy, chcę się też przyczynić do tego, aby kraj nasz, w którym rządzą prości ludzie z fabryk i ze wsi był silniejszy i bogatszy. Pamiętajcie — mówię dalej, zwracając się do synów i córek — naszemu państwu zawsze pomagajcie — bo ono wam pomaga, opiekuje się wami i dba o waszą przyszłość.

A Alojzy Gustowski powiedział: „Trza się zastanowić, czy nie dać więcej, niż te 3 procent. Mamy teraz niezłą gospodarkę, rząd nam nieraz pomógł — kredytami, maszynami, zbożem, czy nawozami. A poza tym przecież zwrot pieniędzy jest pewny i może nawet z wygraną premią.”

W tym dniu wielu gospodarzy z Malborga podpisało pożyczkę, deklarując wyższe kwoty, niż przewiduje uchwała Z. Gł. ZSCH. (a.)

Przedstawiciele nauczycielstwa inteligencji technicznej i rzemiosła o Narodowej Pożyczce

Subskrypcja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski w miastach i wsiach objęła najszerze warstwy społeczeństwa. Masowy udział robotników w zakładach produkcyjnych przyniósł w wyniku zakończenia akcji w wielu zakładach pracy, gdzie cała załoga bez wyjątku podpisała pożyczkę. Inne fabryki i zakłady pracy sygnalizują bliskie zakończenie subskrypcji. Masowo podpisuje pożyczkę wieś, licznie zgłaszają się do punktów subskrypcyjnych ludzie wolnych zawodów, rzemieślnicy i kupcy.

Oto co mówią o pożyczce ludzie pracy z zakładów, które już zakończyły akcję podpisywania pożyczki.

Aleksander Madej

kierownik Szkoły Podstawowej nr. 7
w Gdańsku

31 lat już pracuję jako nauczyciel. Na pierwszej swojej placówce nauczycielskiej sam musiałem zbijać z drązków brzoźowych ławkę dla uczniów i wnosić je do ciemnej, małej izby w wiejskiej chałupie, która zastępowała gmach szkolny. Sam jeden — bo władze burżuazyjne ograniczały do minimum etaty nauczycielskie na wsi, dając do utrzymania ludu w ciemnocie — sam jeden uczyłem blisko 150 dzieci, a ileż pozostało ich poza szkołą, zwłaszcza tych biedniejszych, bez ciepłych ubrań i butów na zimę.

A dziś? Trzynastu nauczycieli uczy wraz ze mną 536 dzieci w szkole podstawowej, w gruntownie wyremontowanym i przebudowanym wielkim gmachu szkolnym. A obok tej szkoły świeci dużymi oknami nowy potężny gmach szkoły 11-latk. W jego pięknych, widnych salach będą zdobywać wiedzę synowie i córki murarzy, portowców, stoczniovców, kolejarzy, rybaków.

Kończymy dziś szósty rok nauki w szkołach Wybrzeża. Dumą napelniają nas, nauczycieli, osiągnięcia, jakie dzięki

państwu ludowemu widzimy w szkolnictwie.

Wykonanie Planu 6-letniego w zakresie podniesienia oświaty i kultury wymaga znacznych wysiłków i zasobów pieniężnych. Potrzebna jest coraz liczniejsza kadra nauczycielska i profesorska, potrzebne są nowe szkoły, nowe pomoce naukowe, nowe laboratoria i gabinety naukowe i doświadczalne. Jest rzeczą słuszną i konieczną, aby dla przyspieszenia wykonania wielkich zadań oświatowych i kulturalnych, zwiększyć środki materialne jakie państwo ma do dyspozycji. Dlatego podpisałem Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski i podpisał ją wszyscy nauczyciele w trójmieście.

Jestem głęboko przeświadczony, że przez spełnienie swego obywatelskiego obowiązku przyczyniam się bezpośrednio do podniesienia oświaty, do budowy szkół i laboratoriów, do wychowania kadr nauczycielskich. Sumy pożyczzone państwu to gwarancja szybkiego wzrostu potęgi ojczyzny i zabezpieczenie jej obronności, to wkład w walkę o pokój, w budownictwo socjalizmu.

Czesław Weder

ślusarz Spółdzielni Pracy Technicznej
Metalowej w Gdańsku

Nasz zakład pracy jest mały. Pracujemy na zlecenie przemysłu oraz na bezpośrednie zaspokojenie potrzeb ludności. Z odpadków metalowych wyrabiamy przedmioty codziennego użytku.

Zarabiam nieźle. Mieszkam we Wrzeszczu z rodziną, w ładnym mieszkaniu. Jak bardzo to mieszkanie różni się od wilgotnej nory, którą służyła za mieszkanie moim rodzicom i mnie przed wojną! I jak nie podobne jest moje dzisiejsze, dostatnie życie do tej nędzy, którą przeżywałem z rodzicami za sanacyjnej Polski!

Dziś mam zabezpieczoną przyszłość, bo pracuję uczciwie dla

Ojczyzny. Nie grozi mi bezrobocie, bo co roku powstają nowe zakłady pracy i kraj potrzebuje coraz więcej fachowców. Dlatego ja sam i wszyscy moi koledzy podpisaliśmy z radością Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski, bo wiem, że za te pieniądze wybuduje się nowe domy dla robotników, nowe autobusy i wagony, w których ludzie będą jeździć do pracy, nowe maszyny i fabryki, które przyczynią się do dalszego polepszenia warunków naszego życia.

Sami jesteśmy dziś gospodarzami w Polsce i my możemy uczynić ją wielką i potężną.

Inżynier Anatol Korszun

kierownik Wydziału Mechanicznego
Stoczni Gdańskiej

Na Wybrzeże przyjechałem w sierpniu 1945 r. Widziałem

zniszczone porty, zatopione wraki okrętów, wypalone i zwalone na kupę gruzów hale stoczniowe. Pracowałem przy odbudowie. Widziałem, jak z trudu robotników i inteligencji technicznej rosną magazyny, wznoszą się ramiona dźwigów, wydłużają się nowe betonowe na brzeża, jak do odbudowanych hal stoczniowych wchodzi nowe życie.

Pracuję przy budowie naszych polskich jednostek żelaznych morskich, buduję wraz z załogą naszą ludową flotę. Jestem dumny i szczęśliwy, że mam możliwość brać udział w największym zrywem naszego narodu — w wykonywaniu Planu Rzeczypospolitego, planu, który stworzy podwaliny potęgi gospodarczej Ojczyzny, który ułatwi, umożliwi zbudowanie socjalizmu.

Kocham swą pracę i cieszę się, że mogę swe wiadomości i umiejętności oddać budowie zezęścia wszystkich ludzi pracy w Polsce. Z radością podpisałem pożyczkę. Za nasze pieniądze wyrósł nowy Gdansk, wzmożnił się nasz Ojczyzna.

Słowo agitatora mobilizuje do udziału w subskrypcji

Bezpartyjnego monter Wałentego Szczęsnego załoga Wydziału Budowy Okrętów Stoczni Gdańskiej wybrała do komisji współdziałania.

Szczesny jest jednym z najstarszych robotników — mówił majster tów. Spodobalski. — Stocznia z gruzów odbudowywał. Kto jak kto, ale on może najlepiej wyjaśnić młodszemu kolegom, jak był wkład naszego państwa ludowego w odbudowę zakładu pracy, ile to wymagało wysiłku, ile funduszy pochłonęły inwestycje w stoczni.

Monter Szczesny czuł się zaszczycony powierzonym mu zadaniem. I przystąpił do tej odpowiedzialnej pracy społecznej z zapałem. Przecież rozumie dobrze, że państwo pożyczka od nas na dalszą rozbudowę kraju, a więc także na rozbudowę jego stoczni i całej gospodarki morskiej, na wzmoczenie sił Polski, na stworzenie trwałych podstaw dostatniego i kulturalnego życia. I to właśnie co czuje, zaczął przekazywać kolegom.

W przerwie obiadowej zebrał się ślusarz Pomiankiewicz, monter Celka, Niewiadomski, Szewela i Cieślak. Słuchali z zainteresowaniem Szczęsnego, który opowiadał o swoim życiu przed wojną.

— Z ojcem szukaliśmy pracy w naszej rodzinnej wiosce, ale bezskutecznie. Wedrowaliśmy więc do Wielunia i Łodzi, ale po to tylko, aby usłyszeć wszędzie te same słowa: „Nie ma pracy”. Co wam zresztą będę dużo mówił, sami przecież wiecie jak to było... Młodzi tacy jak ja, nie zdawali jeszcze rozpoznąć pracy, a już byli bezrobotnymi. Zyliliśmy w nędzy i głodzie. Potem wybuchła wojna. Po latach krwawego teroru hitlerowskiego przyszła wolność i przyszło nowe życie. Znikła zmore berobocia. Zaczęłam pracę w stoczni. Różnych wtedy spotykało się w stoczni ludzi. Byli tacy co nie wierzyli, że coś z tej roboty będzie. „Bo skąd — mówili — —Polsce po wojnie do stoczni, kiedy przed wojną nie stać ją było na to”.

Ale ja wierzyłem i wierzyła przytłaczająca większość załogi, że odbudujemy stocznice i będziemy budować statki. No i sami wiecie na czyje wyszło. Wystarczy się rozejrzeć. Wyrosła nam stocznia i wyrósł Gdańsk. Nasza stocznia i nasze miasto. My jesteśmy gospodarzami. My sami własnymi rękoma budujemy swój dobrobyt.

— A jak tłumaczysz trudności z mięsem na rynku? — zapytał ktoś.

— Można wytłumaczyć. Po prostu nasza wieś nie nadaje się do rozwoju przemysłu. Ilość zatrudnionych w przemyśle wzrosła wielokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym, nasze fabryki rosną szybciej niż pogłowie bydła i plony z naszej ziemi i to jest główną przyczyną różnic dokuczających nam bóleczek. Każdego stać dziś na mięso i każdy chce je jeść. Najlepszym dowodem, że państwo troszczy się o zlikwidowanie tych trudności jest Narodowa Pożyczka. Bo przecież pożyczka to, jak powiedział prezydent Cyrankiewicz, przede wszystkim selki nowych trakto-

rów i maszyn rolniczych, setki tysięcy ton nawozów sztucznych, które pozwolą wielokrotnie zwiększyć produkcję naszego rolnictwa, a więc i hodowli, dzięki czemu coraz więcej będziemy mieli mięsa na rynku. A jednocześnie pożyczka to silny przemysł. Olbrzymie huty, fabryki chemiczne, stocznie. To szkoły i łobki, teatry i świetlice. To lepsze jutro dla nas i dla naszych dzieci.

Dlatego udział każdego z nas w pożyczce — to świadectwo jedności i patriotyzmu mas ludowych Polski. To egzamin naszej dojrzałości politycznej i społecznej oraz naszej świadomości. Egzamin naszego oddania i przywiązania do sprawy pokoju i socjalizmu.

Spoglądali po sobie. Ten Szczesny im wygarnął! Potrzebne to trochę było, bo ludzie, jak to ludzie, czują tak samo jak Szczesny, ale nie widzą wszystkiego tak jasno. Takie wyjaśnienie bardzo im się przydało. Przekazało je sąsiadom, a również i żonom. Trzeba przecież żeby i kobieta do brzo zrozumiała, co i jak.

Szczesny zapalił papierosa.

— No, a teraz, kto pójdzie podpisywać pożyczkę?

Poszli wszyscy. Ślusarz Jan Wiśniewski, śladem Wałentego Szczęsnego podpisał jak i on 14 dniówek. Za nim podpisali: Celka, Niewiadomski, Pomiankiewicz, Szewel, Cieślak i inni.

Dzięki takiej oto pracy bezpartyjnych i partyjnych agitatorów Stocznia Gdańska już w czwartek o godz. 17 mogła złożyć dumny i radosny meldunek o zakończeniu subskrypcji.

Z.

Odpowiadamy na pytania w sprawie Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski

Z zakładów pracy, miast i miasteczek, ze spółdzielni produkcyjnych, PGR i wsi naszego województwa, napływają do redakcji codziennie dziesiątki listów i korespondencji, w których robotnicy, chłopcy, inteligencja pracująca wyrażają swoją radość z ogłoszenia przez rząd Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski, zawiadamiają o wysokości zadeklarowanych kwot, o przebiegu akcji w miejscu ich pracy i zamieszkania.

W niektórych listach nasi czytelnicy proszą również o wyjaśnienie takich, czy innych postanowień uchwały Rady Ministrów w sprawie warunków rozpisanja Narodowej Pożyczki Rozwoju Sił Polski. Ponieważ odpowiedzi na te pytania, jak sądzimy, interesują szerokie rzesze społeczeństwa, odpowiadamy na nie poniżej.

1) CO TO JEST OBLIGACJA NARODOWEJ POŻYCZKI ROZWOJU SIŁ POLSKI?

Obligacja pożyczkowa jest to dokument, zaświadczenie rządu, stwierdzające, że Skarb Państwa pożyczyl od okaziciela obligacji kwotę pieniężną, wymienioną na obligacji. Jednocześnie jest ona zobowiązaniem Skarbu Państwa do zwrotu pożyczonych kwot w terminie i na warunkach podanych na obligacji. Obligację otrzymuje pożyczkodawca po spłaceniu ostatniej raty. Pożyczkodawcy wpłacający całą zadeklarowaną kwotę gotówką otrzymują tymczasowe zaświadczenie wpłaty,

które wkrótce będzie wymienione na obligację.

2) W JAKIM TERMINIE NASTĄPI ZWROT POŻYCZKI?

Ostateczny termin zwrotu pożyczki został ustalony na dzień 1 października 1972 roku. Jednak już od dnia 1 kwietnia 1952 r. państwo znacznie zwracał płatnikom pożyczone kwoty drogą losowania części obligacji.

3) NA CZYM POLEGA LOSOWANIE?

Każda obligacja, opiewająca na 100 złotych, ma swój numer. Obligacje na kwoty wyższe mają więcej numerów, np. 300-złotowa obligacja ma trzy numery. Obligacje na sumę niższą, niż 100 zł, stanowią część obligacji 100-złotowych i mają numer wspólny. Na przykład 4 obligacje częściowe po 25 zł każda, mają jeden wspólny numer.

Wszystkie obligacje całej pożyczki dzieli się na klasy. W każdej klasie jest milion obligacji numerowanych o nominalnej wartości 100 złotych każda.

Co pół roku odbywa się w każdej klasie losowanie, przy czym z każdej klasy wylosowuje się do wykupu 25 tys. obligacji, co stanowi rocznie 50.000.

Wylosowane numery zostaną natychmiast wykupione przez państwo, a więc pożyczkodawcy otrzymają zwrot swoich pieniędzy. Połowa wylosowanych obligacji będzie przy tym premiowana.

Co roku będzie więc zmniejszać się o 50

tysięcy sztuk ilość obligacji w danej klasie, a liczba obligacji, przeznaczonych do wylosowania, wynosi stale 50.000 rocznie. Oznacza to, że co roku wzrastają dla każdego posiadacza obligacji pożyczkowej szanse wygrania premii. Każdy właściciel obligacji ma zatem widoki otrzymywania zwrotu sumy pożyczki przed ostatecznym terminem wykupu, określonym przez państwo.

4) JAKIE SĄ ZASADY PREMIOWANIA?

Pożyczka jest oprocentowana w wysokości 4 od sta w stosunku rocznym. Jednak odsetki nie będą wypłacane posiadaczom obligacji co roku. Ich rozdział wśród subskrybentów odbywać się będzie drogą losowania premii.

Co pół roku 12.500 obligacji, podlegających wykupowi, będzie wylosowanych i wykupionych przez państwo za kwotę, odpowiadającą ich nominalnej wysokości, a drugie 12.500 będzie premiowanych. I tak: 4 obligacje 100-złotowe spośród wylosowanych 12.500 wygrają premie w wysokości 10.000 zł każda. Na 16 obligacji 100-złotowych przypadnie po 5.000 zł, na 150 — po 1.000 zł, na 530 — po 500 zł, na 1000 obligacji 100-złotowych wypadnie po 250 zł, a na 10.800 — po 150 zł. Tak będzie w każdym losowaniu.

Trzeba przy tym dodać, że obligacje pożyczki wylosowane i premie są wolne od wszelkich podatków i opłat.

Rzemiosło, prywatne kupiectwo i wolne zawody podpisują Pożyczkę Narodową

Punkty subskrypcyjne przy Prezydium MRN Gdańska miały wczoraj znacznie więcej pracy, niż dnia poprzedniego. Punkty te, jak wiadomo, przyjmują deklaracje pożyczkowe od ludzi uprawiających wolne zawody oraz rzemieślników, kupców i innych osób nie pracujących w przedsiębiorstwach lub instytucjach uspołecznionych.

Wielu rzemieślników w Gdańsku, starych mistrzów cechów i

młodszych pracowników, doceniło znaczenie Narodowej Pożyczki. Już w pierwszym dniu subskrypcji mistrzowie ob. ob.: **Piszcza-kowski, Flisak, Małuszko** i wielu innych zadeklarowało po 30 proc. i więcej swego kwartalnego dochodu.

W drugim dniu subskrypcji wyróżniło się znów kilku rzemieślników. **Feliks Schutz**, wyrażający okucia do bursztynów za deklarował na pożyczkę 40 proc. dochodu kwartalnego. Ten sam procent dochodu zadeklarował również rzeźnik **Henryk Tuszyński**, który zobowiązał się wpłacić tę sumę nie w 5, lecz w 3 ratach. Fryzjer z Nowego Portu **Jerzy Strzeszewski** przeznaczył na pożyczkę 31 proc. dochodu kwartalnego.

Największe jednak spośród rzemieślników uświadomienie wykazał inwalida wojenny rzeźnik **J. Tychonowski**, zamieszkały przy ul. Elbląskiej 85. Zadeklarował on 50 proc. swego dochodu kwartalnego. Zapytany o to, co skłoniło go do subskrypcji pożyczki w kwocie znacznie wyższej, niż uczynili to inni rzemieślnicy, ob. Tychonowski oświadczył: „Nie chcę by moje dzieci, których mam czworo, były inwalidami, tak jak

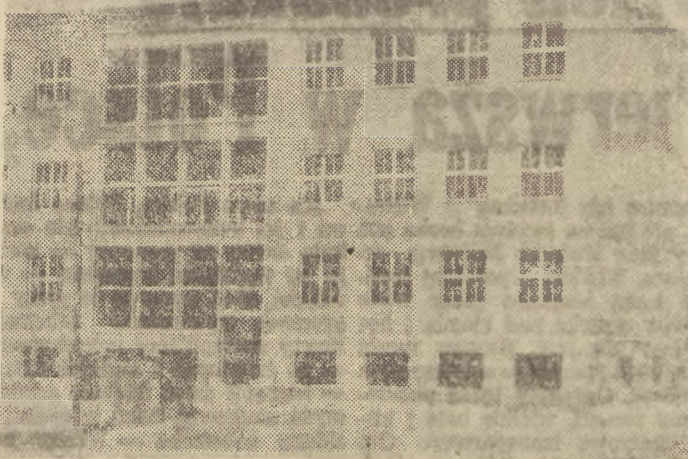
ja. Fundusze z tej pożyczki wzmożną potęgę naszego kraju, wzmożną siłę obozu pokoju”.

W dniu wczorajszym pożyczkę subskrybowała poważna ilość lekarzy. Lekarz **Stanisław Krajewski** zadeklarował o 20 proc. więcej, niż przewidywała uchwała Zarządu Zw. Zaw. Służby Zdrowia, a dentysta **Ludomir Powąska** o 35 procent.

Liczenie podpisują pożyczkę emeryci i renciści. Tak np. emeryt

Karol Fryzer złożył wczoraj deklarację na 100 złotych, oświadczając: „Chcę przyczynić się do rozwoju naszego kraju, by był on potężny i by cały nasz naród miał piękną przyszłość”.

W Domu Kupca we Wrzeszczu przy ul. Grunwaldzkiej, frekwencja subskrybentów zwiększyła się wczoraj poważnie.



W ramach Planu 6-letniego powstanie setki nowych szkół w miastach i wsiach całego kraju.
Na zdjęciu: budowa szkoły w Żukowie, powiatu kartuskiego.

Meldują

O zakończeniu subskrypcji
Do redakcji naszej napływają coraz liczniej wiadomości o przedterminowym zakończeniu subskrypcji Pożyczki Narodowej w szeregu zakładów pracy.

W Gdańskich Zakładach Graficznych wszyscy pracownicy podpisali pożyczkę w dniu 20 bm. Zarząd tych zakładów zadeklarował ogółem 3.571 roboczodniówek, wartości 89.840 złotych.

Pracownicy „Wydawnictwa Morskich” w Gdańsku subskrybowali pożyczkę na sumę 76.776 złotych, deklarując 1816 roboczodniówek.

Załoga Spółdzielni Pracy im. „Pierwszego Maja” w Gdyni, ukończyła subskrypcję w dniu 19 bm.

Jako jedno z pierwszych spośród przedsiębiorstw portowych zakończyła subskrypcję „Baltona”. Deklaracje pożyczkowe podpisali wszyscy pracownicy przedsiębiorstwa.

W przedsiębiorstwie SPRB w Sopocie wyróżnili się dużą ofiarnością pracownicy grupy operacyjnej, zatrudnionej w Gdańsku-Śtógach, ob. ob. **Antoni Ruszczyk, Jan Mitrowski i Ernest Wilk**.

Przedterminowo podpisali pożyczkę pracownicy Państwowej Centrali Drzewnej „Paged” w Gdyni. W 100 proc. zadeklarowali oni swój udział już w dniu 20 bm.

Uwaga, intendenci

kolonii letnich!

Wydział Handlu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zwraca wszystkim intendencjom kolonii letnich na terenie woj. gdańskiego do skontaktowania się w dniach 23 i 25 czerwca z kierownikami referatów handlu prezydium powiatowych rad narodowych, celem omówienia sprawy zaopatrzenia kolonii.

Program obchodu „Dni Morza” w trójmieście w sobotę i niedzielę

Dzisiaj rozpoczynają się w trójmieście główne imprezy, organizowane w ramach obchodu „Dni Morza”.

Oto program najważniejszych z nich i najciekawszych.

W GDANSKU
Dzisiaj o godz. 16.30 z przystani Żegluga Przybrzeżnej na Motławie wyruszą pięknie udekorowane statki wycieczkowe do Przegalinia, gdzie odbędą się puszczanie wianków na wodę.

O godz. 20.30, po przemówieniu przez radio prezesa Zarządu Głównego L. M. ob. M. Wągrowskiego, rozpocznie się na Motławie defilada jednostek pływających różnych przedsiębiorstw portowych i Ligi Morskiej. Poprzedzi ją defilada 100 kajaków, które popłyną od Zielonej Bramy w kierunku Nowego Portu. O godz. 21 odbędzie się puszczanie wianków na Motławie.

O godz. 22 odbędzie się na Motławie, obok przystani, występ zespołu tanecznego ZPGG, na dźwięku pływającym. Po występie na pokładzie dźwięku odbędzie się zabawa ludowa.

W niedzielę w Gdańsku odbędzie się następujące, ciekawe imprezy:

O godz. 10 — regaty kajakowe na Motławie przy Zielonej Bramie;

Ważne dla rzemieślników i kupców

Rzemieślnicy i kupcy miasta Gdańska subskrybują Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polskich w ośmiu subskrypcyjnych otwartych jeszcze tylko w dniu dzisiejszym, 23 czerwca 1951 roku w gmachu Izby Rzemieślniczej i Domu Kupca. Po dniu 23 czerwca 1951 roku od rzemieślników i kupców zrzeszonych zgłoszenia subskrypcyjne przyjmować będzie wyłącznie placówka subskrypcyjna Wydziału Finansowego Prezydium MRN w Gdańsku ul. Gen. Świerczewskiego 8-12, pokój nr 210. Kupcy nie zrzeszeni deklarują pożyczkę w dniu 23 czerwca 1951 roku jak dotychczas w Wydziale Finansowym, pokój nr 218.

Dzisiaj umiłknie dzwonek szkolny

Zakończenie nauki w szkołach gdańskich

W dniu dzisiejszym ucząca się młodzież kończy rok szkolny. Po 10-miesięcznej pracy rozpoczyna się wakacje letnie, podczas których dzieci wyjadą na obozy i kolonie wypoczynkowe.

Ubiegły rok szkolny w Gdańsku przyniósł poważne osiągnięcia. W podstawowych szkołach gdańskich uczyło się przeszło 18 tysięcy dzieci. Siódme klasy szkół skończyło 1870 chłopców i dziewcząt.

Jakie są wyniki rocznej pracy młodzieży? Znacznie lepsze, niż w latach ubiegłych. Promocje do wyższych klas otrzymało 85 proc. uczniów, podczas gdy w roku szkolnym 1949-50 promowano 79

proc. Liczba poprawek zmalała do 10 proc. Ilość uczniów, którzy otrzymali poprawki, korzyść będzie latem z pomocy nauczycielstwa i opieki komitetów rodzicielskich. Ułatwi to jej złożenie egzaminów jesiennych.

Do osiągnięcia lepszych, niż w latach ubiegłych, wyników przyczyniła się wielka pomoc państwa dla szkolnictwa i opieka jaką wiodła ludowa otoczyła młodzież i nauczycielstwo. W roku ubiegłym wiele szkół otrzymało nowe gabinety chemii, fizyki i przyrodnicze. Dobre zaopatrzenie gabinetów ułatwiło młodzieży szybsze przyswojenie wiadomości z zakresu tych przedmiotów.

Wraz z rozwojem bibliotek szkolnych wzrosło czytelnictwo, co przyczyniło się do polepszenia stopni z języka polskiego i nauki o Polsce współczesnej. W roku ubiegłym biblioteki szkolne otrzymały przeszło 5 tysięcy nowych książek.

Ważnym czynnikiem w podnoszeniu poziomu nauczania była współpraca nauczycielstwa z komitetami rodzicielskimi i zwiększone zainteresowanie pracą szkół ze strony Prezydium MRN oraz wzrost uświadomienia politycznego

OBWIESZCZENIA

Podaje się do wiadomości, że w nowym roku szkolnym 1951-52 zostaje otwarta przy Państwowej Wyższej Szkole Pedagogicznej w Gdańsku-Wrzeszczu, ul. Sobieskiego 18, szkoła ogólnokształcąca stopnia licealnego obejmująca klasy VIII i IX. Podania o przyjęcie do klasy VIII wraz z wszystkimi wymaganymi załącznikami składać należy w sekretariacie PWSP niezwłocznie, nie później niż do dnia 23 czerwca br. włącznie w godzinach od 8 do 15. Badanie przygotowania naukowego kandydatów odbędzie się w dniach 25 i 26 czerwca br. o godzinie 8.00 w gmachu PWSP — Dyrekcja. 1032/K

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Hydraulików, monterów — mechaników, ślusarzy, kowali, tokarzy, frezerów, cieśli, spawaczy autogenicznych i elektrycznych, blacharzy, murarzy, malarzy i robotników niewykwalifikowanych zatrudni natychmiast i do końca br. Stocznia Gdańska. Zgłoszenia przysyłać Biuro Przyjęć Działu Personalnego. Warunki dobre. 1042/K

15 mężczyzn niewykwalifikowanych, 10 kobiet do Straży Przemysłowej, 2 frezerów, 2 elektryków oraz 1 tokarza zatrudnią od zaraz Zakłady Przemysłu Tłuszczowego im. gen. Wróblewskiego. Zgłaszać się do Oddziału Personalnego. Gdańsk — Letnisko, ul. Żołnierska 10. 1028/K

go i kwalifikacji zawodowych nauczycielstwa.

Drugim ważnym czynnikiem, który spowodował zwiększenie promocji do wyższych klas, była dobra praca harcerstwa. Z inicjatywy harcerzy zorganizowano w szkołach samopomoc koleżeńską, otoczono opieką uczniów słabszych. Dobre skutki dała także walka o frekwencję uczniów na lekcjach. Była ona znacznie większa, niż w poprzednich latach.

W przyszłym roku szkolnym dzieci Gdańska będą mogły osiągnąć jeszcze lepsze wyniki w nauce.

Wszystkie szkoły zostaną w okresie wakacyjnym odremontowane. W wielu szkołach będą przeprowadzone poważne inwestycje, jak budowa natrysków, łazienek, sal gimnastycznych i gabinetów doświadczeń.

Poza tym w Gdańsku zostaną otwarte dwie nowe szkoły: szkoła TPD w Nowym Porcie i nowocześniejsza szkoła przy ul. Smoleńskiej w Oruni. Szkoła w Oruni zaopatrzone już w sprzęt i urządzenia gabinetów doświadczeń. Wielkie sumy przeznaczono na zakup nowych książek do bibliotek szkolnych.

Głównego księgowego zatrudnią Gdańskie Zjednoczenie Elektryczności. Gdańsk, ul. Chmiel na 26/28. Zgłosić się osobiście w Dziale Kadr. 1038/K

Księgowych na prace zleczone, 5 monterów silnikowych, 10 monterów — podwoziowych, 2 blacharzy, 1 stolarza, 5 tokarzy, 10 pomocników monterów przyjmą od zaraz Warsztaty PKS, Gdańsk, ul. Wajłowa 14. 1040/K

3 fachowców do regeneracji pilników ze znajomością hartowania i jeden majster ze znajomością hartowania mogą się natychmiast zgłosić pisemnie lub osobiście w W-le Kadr Spółdzielni Pracy „Kuter Elbląski” w Elblągu ul. Radzymińska 11/12/13 w godz. od 7 — 15. Warunki do omówienia na miejscu. 1021/K

OGŁOSZENIA DROBNE

TRZYMIESIĘCZNE nowo-
czesne korespondencyjne
kursy księgowości. Łódź —
skrytka 163. 893/K

ZGUBIONO kartę meldun-
kową wydaną na nazwisko
Schemeling Leokadia, Gd-
wieszcz, Traugutta 513. G-730

ZGUBIONO szkolną legity-
mację nr 132 na nazwisko
Franka Lucyna. P-726

ZGUBIONO legitymację
służbową ZBM nr 139/51,
leg. zw. nr 244457.
Leszczyńska Henryka. G-732

ZGUBIONO legitymację
szkolną nr 210 na nazwisko
Kolodziej Zygmunt (P.LBO).
G-731

ZGUBIONO książeczkę woj-
skową w obrotie gm. Po-
morskiej Wai na nazwisko
Ostrowski Stanisław. P-725

kursie maszynistów w Gdańsku, pragnie jak najszybciej zawiadomić Parowozownię Główną w Inowrocławiu, że deklaruje 12 dni swego zarobku. Zenon Jazdzewski, który odpoczywa nad morzem, wysłał depeszę do Nadleśnictwa Nietkowiec na Śląsku — Suma, którą pożyczam państwu — mówi ob. Henryk Rogalski — jest znikomą w porównaniu z tym, co państwo łoży na mnie. Jestem teraz na bezpłatnym kursie w Gdańsku, uczę się, podnoszę swoje kwalifikacje zawodowe.

Chwilowo przypływ interesantów zmalał. Urosł natomiast stos depesz na biurko ob. Ziembina. — O, to dobrze! — cieszy się Bobolecka. — No bo rozumiecie obywatelko, chciałabym aby moi towarzysze pracy wiedzieli, że wnoszę swój udział w dzieło budowy Polski. Nie chciałabym zostać w tyle.

Nie ma czasu jednak na dłuższe rozmowy. Na miejsce, przy okienku czekają następni interesanci.

Henryk Rogalski, pomocnik maszynisty, przebywający na

kursie maszynistów w Gdańsku, pragnie jak najszybciej zawiadomić Parowozownię Główną w Inowrocławiu, że deklaruje 12 dni swego zarobku. Zenon Jazdzewski, który odpoczywa nad morzem, wysłał depeszę do Nadleśnictwa Nietkowiec na Śląsku — Suma, którą pożyczam państwu — mówi ob. Henryk Rogalski — jest znikomą w porównaniu z tym, co państwo łoży na mnie. Jestem teraz na bezpłatnym kursie w Gdańsku, uczę się, podnoszę swoje kwalifikacje zawodowe.

Chwilowo przypływ interesantów zmalał. Urosł natomiast stos depesz na biurko ob. Ziembina, która korzystając z chwilowej przerwy przekazuje telefonem ich treść do Rejonowego Urzędu Telefoniczno-Telegraficznego. Trzeba przecieżyć, aby jak najszybciej poszły w świat i trafiły do rąk adresatów.

W Rejonowym Urzędzie skupiają się tysiące depesz z wielu urzędów obwodowych — z Gdańska, Sopotu, Oliwy, Lęborka, Sztumu, Kartuz, Starogardu, Teżewa i innych miast.

Przed chwilą właśnie w centrali depesz urzędniczą przyjęła telefonicznie treść depesz z urzędu pocztowego Gdańsk 2. Po wpisaniu do dzienniczka przekazuje blankiety natychmiast koleżance, która rozdziela je na poszczególne dalekopisy.

Hala drży od warkotu maszyn. Dalekopisy wyrzucają z siebie całe zwoje papierowych taśm.

Ob. Langowska obsługuje Warszwę. W ciągu godziny nadała do Warszawy 16 depesz, a przyjęła stamtąd 20. Wszystkie dotyczyły Pożyczki Narodowej. Ta sama prawie ilość depesz przesyła przez ręce ob. Janiny Jaglińskiej, obsługującej dalekopis szczeciński. W tej chwili występuje na maszynie treść depesz otrzymanej z Wielkiego Kłincza. To ob. Czesław Karpiński deklaruje na pożyczkę 12-dniowy zarobek. Zawiadania o tym PGR Susko w pow. stargardzkim.

Najwięcej pracy ma obsługa dalekopisów, łączących Gdańsk z Krakowem i Wrocławiem. Z tych miast płyną do Gdańska setki depesz. Wielu robotników i pracowników z naszego województwa przebywa obecnie na urlopie w górskich ośrodkach wczasowych.

Czesław Maciejczyk, przebywający w Polanicy Zdroju, zawiadania PPK Ruch w Gdańsku o zadeklarowaniu 500 zł, płatnych w 5 ratach. Ob. Mrugańska depe-

szuje ze Szklarskiej Poręby do NBP w Gdańsku. Ob. Janina Tuksalska, obsługująca Kraków, otrzymała do godz. 11 ponad 270 depesz.

W ciągu pierwszych 3 dni subskrypcji — mówi kierowniczka telegrafu ob. Helena Jankowska — przekazaliśmy 18.000 depesz „transzytów”. Do śródmieścia Gdańska i Nowego Portu nadeszło z całego kraju około 1.500 depesz.

Oczywiście trzeba było je natychmiast doręczyć. O to zatroszczyli się doręczyciele depesz. Ob. Jan Szlaga rozmosił dziennie około 180 depesz. Podobną ilość doręcza również depeszowy Czesław Ossowski.

Różne zakłady pracy, dzięki ofiarnemu wysiłkowi personelu pocztowego, otrzymują na czas deklaracje od swoich pracowników, przebywających czasowo w innych miastach Polski.

Suche na pozór cyfry, wymienione na blankietach depesz, zawierają głęboką treść — są symbolem miłości obywateli Polski Ludowej do Ojczyzny.

Teatry

TEATR WIELKI W GDANSKU —
godz. 16.00 — Popis uczniów
PWSM z udziałem orkiestry Fil-
harmonii Bałtyckiej.
godz. 19 — „Zwykły człowiek”.
TEATR DRAMATYCZNY W GDYNI —
godz. 18 — „Wretek w zlatkach”.
TEATR KAMERALNY W SOPOCIE —
godz. 19.30 — „W Stocznii”.

Kina

Wrzeszcz — ZMP-owiec — „Musorg-
ski”, film prod. radz. — godz. 16.
18.15 i 20.30.
Wrzeszcz — Bajka — „Pustelnia par-
meńska”, prod. franc. — godz. 16.
18 i 20.
Wrzeszcz — Przyjaźń — „Smiał lu-
dzie” — w środy i piątki, w godz.
16 i 18.
Gdańsk Nowy Port — Marynars —
„Dom na pustkowiu” — godz. 18
i 20.
Oliwa — Polonia — „Dzielnego Gajczy-
”, godz. 16, 18 i 20.
Sopot — Polonia — „Dr. Kowarz ope-
rator”, godz. 17, 19 i 21.
Sopot — Bałtyk — „ROS” od lat 18,
godz. 13.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Atlantyk — „Śpiewak nie-
znany”, godz. 16.30, 18.30 i 20.30.
Gdynia — Goplana — filmy o tematyce morskiej, codzienna zmiana programu, godz. 16, 18 i 20.
Gdynia — Warszawa — „Wesołe zawo-
dy”, film prod. czechosk. dow. dla młodzieży od lat 14. Godz. 17, 19 i 21.
Gdynia — Chylonia — „Zasadzka” —
godz. 18 i 20.

Radio

PROGRAM ROZGŁOŚNI GDANSKIEJ
na dzień 24 czerwca 1951 r.
6.55 — Sygnał czasu, 6.55 — Pro-
gram dnia, 7.00 — Na dzieńdobry, 8.00
— Dziennik poranny, 8.15 — Polska
piosenka masowa 8.20 — Melodie ope-
retkowe i walce, 8.30 — Audycja
SKRK, 9.00 — Koncert organowy, 9.30
— Proza, 9.45 — Wiersz i śpiew, 10.00
— Przegląd prasy społecznej, 10.05
— Skrzynka ogólna, 10.50 — Poezja i
muzyka 11.00 — Z cyklu Robotnicze
zespoły świetlicowe przed mikrofo-
nem”, 11.20 — Z historii ruchu robot-
niczego, 11.40 — Skrzynka Wszechniczy
Radiowej, 11.57 — Sygnał czasu, 12.01
— Przegląd czasopism, 12.15 — Pora-
nek symfoniczny, 13.00 — Koncert mu-
zyki operetkowej, 14.00 — Muzyka ta-
neczna, 15.15 — Audycja dla dzieci,
16.00 — Nasze chóry śpiewają, 16.50 —
Audycja oświatowa, 17.00 — Dziennik
popołudniowy 17.20 — Koncert Orki-
estry Rozgł. Krakowskiej, 18.00 — Na-
fall humoru i satyry, 18.30 — Od ma-
łolli do melodii, 19.20 — Koncert cho-
rów, 19.58 — Stan pogody, 20.00
Dziennik wieczorny, 20.25 — Wia-
domości sportowe, 20.30 — Lu-
dzie dobrej woli — słuchowisko,
21.40 — Muzyka taneczna 22.00 —
Wiadomości sportowe z całej Polski,
22.40 — Polska stylizowana muzyka lu-
dowa, 23.00 — Ostatnie wiadomości,
23.10 — Muzyka taneczna 23.55 — Pro-
gram na dzień następny, 0.02 — Hymn
i koniec audycji.

Wizów produkuje

Pierwsza w Polsce, czwarta na świecie

Jeszcze nie jesteśmy w Wizowie, ale już na każdym kroku czujemy jego bliskość. Jesteśmy na miejscu. Wielkie, o potężnej średnicy rury, biegnące przez wiele metrów wysoko nad ziemią i bez przerwy wirujące. Kominy dymiące dziwnie jasnym przezroczystym obłokiem. Ogromny teren poprzecinany torami, wielkie hale i kilkusetmetrowe transportery. Oto Wizów, który nie tylko w ciągu kilku krótkich lat powstał, ale który już produkuje, dostarcza krwi dla całego naszego przemysłu — kwasu siarkowego.

Przed chwilą rozpoczęła się uroczystość otwarcia zakładów. Szum i warkot głuszą słowa; słychać tylko fragmenty przemówień: „Wizów do wielkiej klasy robotniczej i narodu polskiego w dzieło naszego pokojowego socjalistycznego budownictwa... Wizów, jak wiele innych obiektów Planu 6-letniego, jest także rezultatem przyjaźni i braterskiej współpracy polsko-radzieckiej...”

Czy Wizów i jego załoga zasłużyli na tak wielkie słowa... czy rzeczywiście jego wybudowanie było tak ogromną, trudną pracą, czy ma on dziś tak wielkie znaczenie?

Chodźmy po rozległym terenie fabrycznym i szukamy na to pytanie odpowiedzi.

Bezcenny skarb

Huczące piece obrotowe pozostały daleko za nami — cichnie ich nieprzerwany terkot, mijamy potężne sześcienny wielopiętrowy hal, idziemy przez szyny, przez porośnięte wysoką trawą pola. W ciągu krótkiego czasu wykopano tu 240.000 m³ ziemi, zmontowano 7.500 ton konstrukcji urządzeń.

Z hałd, które szarym masywem zalegają horyzont, napowietrzna droga, skomplikowanym systemem transporterów, przez setki metrów płynie do młynów surowiec. Niepozorny szary kamień to niezwykle cenny materiał — anhydryt — bezwodny gips. Obfitują w okoliczne skały. Leżał bezczynnie w ziemi zapomniany, nie wykorzystany, a teraz dzięki polskim naukowcom i badaczom, chemikom i robotnikom, jest na uszach wszystkich, gdyż anhydryt — to bezcenny skarb, z którego powstaje droga długich procesów technologicznych podstawowy produkt dla naszego przemysłu — kwas siarkowy.

Dawniej umiano go otrzymywać tylko z pirytów, których poskapiła nam przyroda. A więc robiło się go w Polsce przedwzrostu — importowano z zagranicy, uzależniając się tym samym prawie całkowicie od obcych kapitałów. Mówiono po prostu: nie mamy surowca i koniec — zresztą niedługo i tak już przestaniemy produkować, bo pirytu starczy za ledwie na 20 lat.

Dźwiękowy aparat

rentgenowski

— W tej chwili usłyszycie bicie serca jednego z moich pacjentów i zobaczycie jak ono pracuje — powiedział I. Sawczenkow, współpracownik naukowy Instytutu Terapii Akademii Nauk Medycznych ZSRR.

Podszeł do aparatu, podobnego do radiodiodni i przetrząsnął rączką Rozległy się rytmiczne uderzenia i na małym ekranie zabiła zielona linia, która w takt dźwięków zmieniała swój zarys.

— Wyobraźcie sobie — ciągnął nasz rozmówca — że w odległości setek kilometrów, w jakiejś dalekiej miejscowości, młody, jeszcze niedoświadczony lekarz ma trudności z określeniem choroby serca. Przy pomocy tego aparatu — dźwiękowego rentgena — sporządzą on kardiogram, zapisze na taśmie uderzenia serca i wszystko to prześle do najbliższego szpitala albo do nas do Moskwy. Tutaj specjaliści kardiologii zespołowo „badają” chorego. Po kilku dniach, a w pilnych wypadkach po upływie godziny lub dwóch, młody lekarz otrzyma telegram z diagnozą choroby...

Aparat do badania serca jest pomysłem połączeniem urządzenia rentgenowskiego z aparatem do zapisywania dźwięków. Specjalny mikrofon łowi dźwięki, które powstają przy pracy serca, a elektroakustyczne przybory zapisują je na taśmie.

(„OGONIOK”)

Ale nowa Polska, Polska Ludowa i jej budowniczowie nie oczekują darów od przyrody — umieją ją wydźwigać bogactwa — wydźwigać, choć wymaga to pracy ogromnej, wytrwałości, żelaznej. Piryty zastąpiliśmy anhydrytem — po żmudnych i ciężkich dniach — nastąpił dzień triumfu polskiej myśli naukowej, dzień triumfu polskiego robotnika — Wizów ruszył.

Laboratorium z żelaza

W mrocznej hali biegną w górę równoległe dwa transportery — nie widać ich końca, z jednego młyna na drugi przechodzi anhydryt i koksik. Coraz mniejsze bryłki, coraz więcej pyłu podobnego do maki, który osadza się na ścianach i żelaznych pomostach. Idziemy od hali do hali, nie spotykając zupełnie ludzi, a po pewnym czasie tracimy z oczu również surowce. Wpłynęły do wiel-

kiej do setek fabryk, które z taką niecierpliwością nań czekają.

Wizów sprawia potężne wrażenie. Takich skomplikowanych maszyn, takich wspaniałych urządzeń przypominających gigantyczne laboratorium, nie ze szkła lecz z żelaza, nie widzieliśmy dotąd jeszcze nigdy. — Są to czwarte na świecie tego rodzaju urządzenia, a w Polsce pierwsze... Rozmowa z ludźmi Wizowa sprawia również wrażenie nie mniejsze niż same zakłady. Ile hartu, poświęcenia, ile bezsennych nocy, pełnych napięcia godzin trzeba było, aby nad szedł dzień, w którym dumnie mogli powiedzieć — „rozpoczęliśmy produkcję”.

Ujarzmienie kapryśnego surowca

Wyrosły dosłownie spod ziemi wielkie hale, wybudowano wszystkie od nowa — ale to był dopiero

inżynierowie-chemicy zmienili się w mechaników. Majstrowie, technicy i robotnicy nie mogli spać, jeśli... Co robić?

Sprawa ujarzmienia anhydrytu stała się sprawą każdego człowieka z Wizowa — tak samo, jak sprawa temperatury w piecach, pomp, czy ślimaków... Aż wreszcie wspólnym potężnym wysiłkiem zwyciężono. Opowiada o tym z przejęciem przodownik pracy, tow. Edward Makielski i inżynier Skolimowski, kierownik wydziału kwasu siarkowego Siciński, technik Wilczyński, przodownicy Michałowski i Kulczycki.

W ich opowiadaniach jak refren powtarza się nazwisko Cukiernik. Jest to zdolny ślusarz, repatriant z Saksonii — którego Polska przedwzrostu wygnała na obczyznę. — Ma wielkie zasługi dla Wizowa. Jego racjonalizatorskie pomysły, jego upór i wytrwałość, zapał i zdolności pomogły ujarzmić kapryśny surowiec, odnieść nad nim zwycięstwo, pokonać wiele, zdawałoby się nie do przebycia przeszkód.

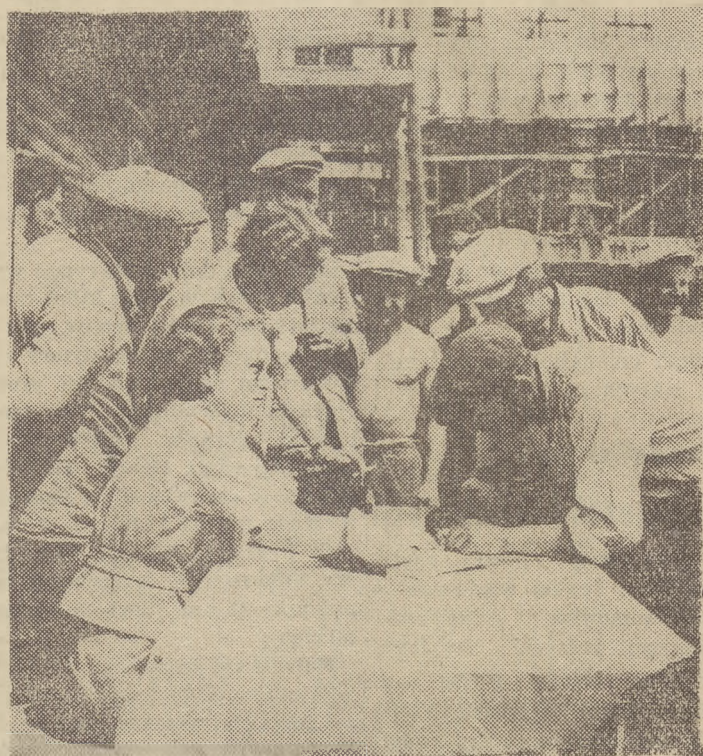
O godzinie 12 minut 5

Jest godzina 12 minut 5, gdy pierwsze krople kwasu siarkowego wlewają się do cysterny, ustawionej na szynach — po chwili szumią wartkim strumieniem i dzwonią o metalowe ściany. Za kilka godzin z Wizowa odjedzie pierwszy pociąg wiozący cenny kwas — kwas tak potrzebny dla naszego przemysłu, jak woda dla roślin, tlen dla życia. Pójdzie do produkcji nawozów sztucznych, załadunek włókienniczych, fabryk sztucznego włókna, papierni itp.

Wizów — wielka inwestycja Planu 6-letniego — pokryje całkowicie dotychczasowy niedobór kwasu siarkowego, a w niedalekiej przyszłości, stanie się potężnym kombinatem chemicznym — tym cenniejszym, że produkującym wyłącznie w oparciu o nasze własne krajowe surowce.

Wyjeżdżamy z Wizowa, żegnamy się z tutejszymi ludźmi — wielu z nich również już stał się wyjeźdźcą. Wybudowali fabrykę — przekazali ją młodym i jadą gdzie indziej, aby służyć ojczyźnie na innych wielkich budach socjalizmu, służyć swym doświadczeniem, hartem, pracą, zapałem.

J. KUCZEWSKA

Przodownicy pracy
pierwsi subskrybują
Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski

Budowniczo Marszałkowskiej Dzielnicy Mieszaniowej z entuzjazmem podpisywali Narodową Pożyczkę Rozwoju Sił Polski. Wiedzą oni, że trzeba nam nowych dziesiątków tysięcy mieszkań, nowych urządzeń socjalnych, żłobków i szpitali, że budujemy coraz więcej, coraz szybciej, a na to trzeba dodatkowych środków finansowych, których dostarczy pożyczka, podpisana przez cały naród.

Na zdjęciu: pracownik MDM Albin Zagrzebski zadelarował 15 dniówek roboczych.

NASI CZYTELNICY PISZA

Kierownictwu Szpitala Miejskiego w Elblągu pod uwagę

W dniu 18 czerwca o godz. 13.40 zgłosiłem się do Ośrodka Zdrowia przy Szpitalu Miejskim w Elblągu, celem zarejestrowania się do lekarza. Poinformowano mnie wówczas, że rejestrację chorych rozpoczyna się o godzinie 14. Ponieważ miałem gorączkę i byłam osłabiona, trudno mi było stać przez 20 minut przed okienkiem. Ponieważ w poczekalni nie było krzeseł, wyszedłem przed budynek Ośrodka i usiadłem na trawie.

Punktualnie o godzinie 14 zgłosiłem się do okienka. Urzędująca siostra oświadczyła,

że przez pół godziny rejestrowało chorych i nie przyjmuje się już więcej zgłoszeń.

— Odpowiedź ta zdziwiła mnie niezmiernie, gdyż oczekując przed budynkiem nie zauważyłem żadnej osoby, która by wchodziła do poczekalni. Również chciałbym się dowiedzieć, dlaczego pracownicy Ośrodka Zdrowia wprowadzili mnie w błąd, udzielając mylnych informacji o godzinie rozpoczęcia rejestracji chorych?.

„Czytelnik”

Dlaczego?

„Przed dwoma laty mieszkaliśmy przy ul. Chłodnej w Gdańsku interweniowali w b. Zarządzie Nieruchomości w sprawie naprawy przeciekającego dachu. Wreszcie b. Zarząd Nieruchomości zlecił jednemu z przedsiębiorstw budowlanych dokonanie naprawy. Remont został tak „dobrze” przeprowadzony, że dziury w dachu pozostały i woda nadal niszczy budynek.

Dlaczego Miejski Zarząd Budynków Mieszkalnych nie kontroluje wykonania zleconych przez siebie robót?

J. KIRKOROWICZ

„W dzielnicy Stogi, gdzie mieszka kilka tysięcy rodzin nie ma zakładu fryzjerskiego. Mieszkańcy dzielnicy muszą więc jeździć do fryzjera do Zakładów Naprawczych PKP Nr 15 na Zawiszu. Dlaczego Zarząd Rzemieślniczej Spółdzielni Fryzjerów nie pomyślał o uruchomieniu stałej placówki fryzjerskiej w tej dzielnicy?

B. GRABOWSKI

ODPOWIEDZI REDAKCJI

Ob. Ob. J. Falk, J. Zabłysz, J. L. A. Winter, H.G., lokatorzy domu Nr 3 przy ul. Matki Polki w Wrzeszczu. Curulus, T. Wiktor, J. Jaskółka, St. Libner, Fr. Ziłkowski, E. Kornat, St. Piastowski, St. Dymecki — W poruszonych przez Was sprawach interweniujemy.

Ob. inż. O. Pawłowski — W wyniku naszej interwencji sprawa zostanie wkrótce pozytywnie załatwiona.

Ob. Zdz. Kubiak — Zgodnie z obowiązującymi zarządzeniami („Monitor Polski” Nr A-51 poz. 384 z dnia 6. V. 30 r.) w wypadku śmierci testatora przysługuje płatny urlop okolicznościowy.

Ob. Ob. K. Biełczko, J. Bies, rada zakładowa Gdynskich Zakładów Mieszkaniowych — W poruszonych sprawach interweniujemy w Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych w Gdańsku.

Ob. Kamiński — Przepisy porządkowe zabraniają spuszczenia psa na smyczy na ulicy.

„Obserwator” — List Wasz przekazaliśmy do Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Gdańsku.

GŁOS SPORTOWY

BOGATY PROGRAM IMPREZ SPORTOWYCH
na zakończenie „Dni Morza”

Dziś i jutro w ramach uroczystości związanych z zakończeniem tegorocznych „Dni Morza”, odbędzie się na terenie całego trójmiasta cały szereg interesujących imprez sportowych.

Turniej „Gwardii”

W Gdańsku najciekawiej zapowiada się turniej piłki siatkowej i koszykowej, organizowany przez Zarząd Wojewódzkiej Gdańskiej „Gwardii” pod hasłem „Naprzód do III Międzynarodowego Zlotu Młodzieży Demokratycznej w Berlinie — Sportowcy Wybrzeża łączą się z młodzieżą całego świata w walce o pokój”. Udział w zawodach wezmą cztery najsilniejsze zespoły ZS „Gwardia”, a mianowicie: Gwardia (Kraków), Gwardia (Warszawa), Gwardia (Wrocław) i Gwardia (Gdańsk).

Turniej rozegrany zostanie na nowowyprowadzonych boiskach przy ul. Kartuskiej 22/24. Uroczyste otwarcie zawodów nastąpi dziś w sobotę o godz. 14.

W niedzielę dalsze gry rozpoczyna się już o godz. 9.

Mistrzostwa kolarskie
ZS „Budowlani”

Jutro odbędą się też ogólnopolskie mistrzostwa kolarskie Zrzeszenia Sportowego „Budowlani”. Wyścig rozegrany zostanie na trasie Gdańsk — Tczew — Gnień — Gdańsk na dystansie 75 km. Start ostry nastąpi przed gmachem ORZZ o godz. 9.30.

Z innych imprez, jakie odbędą się w Gdańsku, wymienić należy mistrzostwa szermierze województwa w klasie I i II, które rozegrane zostaną w sobotę i niedzielę o godz. 10 w sali ośrodka sportowego „Stali” przy ul. Jana z Kolna oraz regaty wioślarskie i kajakowe na Trojanie, które odbędą się jutro 24 bm Kajakowej

wystartują o godz. 10, a wioślarsze o godz. 15.

We Wrzeszczu piłka
nożna i koszykówka

Na czoło wszystkich imprez sportowych rozegranych w niedzielę we Wrzeszczu wysuwa się mecz piłkarski o mistrzostwo II ligi pomiędzy dwoma miejscowymi rywalami „Kolejarzem” i „Budowlanym”. Mecz odbędzie się na stadionie miejskim o godz. 17.

Młośników piłki ręcznej z pewnością zainteresuje też ogólnopolski turniej piłki koszykowej mężczyzn i kobiet o mistrzostwo Zrzeszenia Sportowego „Spójnia”, który odbędzie się w sobotę i niedzielę w hali sportowej „Budowlanych”.

W zawodach wezmą udział zespoły ZS „Spójnia” z Warszawy, Krakowa, Łodzi, Radomia, Katowic i Gdańska. Szczególnie interesującą zapowiada się spotkanie między b. mistrzem Polski „Spójnią” (Łódź) i tegorocznym wice-mistrzem Polski — „Spójnią” (Gdańsk).

Uroczyste otwarcie turnieju nastąpi w dniu dzisiejszym o godz. 16.40. W niedzielę początek spotkań o godz. 10.

W Gdyni CWKS (Warszawa)-Flota i mistrzostwa lekkoatletyczne

Bardzo ciekawie zapowiada się też program imprez na terenie Gdyni. Dziś o godz. 17 na stadionie miejskim rozpoczyna się lekkoatletyczne mistrzostwa wojewódzkie w konkurencji juniorów i junierek z udziałem około

200 zawodników, mistrzostwa trwać będą dwa dni.

W niedzielę zwolennicy piłki nożnej będą mieli okazję oglądać spotkanie pomiędzy mistrzem rundy wiosennej I ligi CWKS (Warszawa) a miejscową Flotą.

Mecz odbędzie się na stadionie miejskim o godz. 18.30.

O „Błękitną Wstęgę Bałtyku”

Z innych bardziej atrakcyjnych imprez sportowych, jakie odbędą się 24 bm, w Gdyni wymienić należy: uliczny wyścig motocyklowy „O Błękitną Wstęgę Bałtyku”, który odbędzie się na Skwerze Kościuszki o godz. 15, defilade jachtów wzdłuż mola o godz. 10 oraz mecz szachowy Gdańsk — Gdynia na Placu Grunwaldzkim o godz. 16.

Sopot gości piłkarzy
śląskich

W Sopocie na stadionie przy ul. Wybickiego rozegrany zostanie mecz piłki nożnej pomiędzy miejscowym „Ogniem” a ZKS „Kolejarz” (Pszczyna), o godz. 11. Poza tym na kortach przy ul. Ceynowy rozegrany zostanie finał mistrzostw wojewódzkich w tenisie pomiędzy „Ogniem” I i „Ogniem” II. W sobotę gry rozpoczyna się o godz. 16, a w niedzielę o godz. 10 i 15.

Prócz wyżej wymienionych imprez sportowych przez całą niedzielę na wszystkich ważniejszych placach i skwerach Gdańska, Gdyni i Sopotu odbędą się pokazy gimnastyczne z udziałem zawodników gdańskiej „Stali”, „Spójni Wybrzeże”, „Ogniwa” Sopot i „Ogniwa” Gdynia.

Nowi mistrzowie okręgu gdańskiego
w zapasnictwie

W czwartek 21 bm. w sali ośrodka sportowego „Stali” przy Stoczni Gdańskiej odbyły się woj. mistrzostwa w zapasach. Ogółem startowało ok. 40 zawodników z następujących klubów: „Spójnia” Wybrzeże, „Stal” — Gdańsk, „Stal” — Elbląg, „Kolejarz” — Gdynia, „Gwardia” — Gdańsk i „Budowlani” — Kościerzyna.

W poszczególnych wagach tytuły mistrzów i wicemistrzów okr. gdańskiego zdobyli:

waga musza — 1) Marcinia (Spójnia — Wybrzeże), 2) Kobirowski (Kolejarz — Gdynia);

waga kogucia — 1) Krywko (Stal — Gdańsk), 2) Kazor (Spójnia);

waga piórkowa — 1) Leszczyński (Gwardia), Kulczyński (Spójnia); waga lekka — 1) Kowalewski (Spójnia), 2) Przeźniak (Stal — Gdańsk); waga półśrednia — 1) Kasperski (Spójnia), 2) Sochanek (Stal — Gdańsk); waga średnia — 1) Myrta (Stal — Gdańsk), 2) Hanc (Spójnia); waga półciężka — 1) Dajnowiec II (Stal — Gdańsk), 2) Engelert (Stal — Elbląg);

waga ciężka — 1) Mienek (Stal — Gdańsk), 2) Łukasik (Stal — Elbląg). W klasyfikacji drużynowej pierwsze miejsce zdobyła „Stal” Gdańsk — 37 pkt, 2) „Spójnia Wybrzeże” — 16 pkt, 3) „Stal” Elbląg — 9 pkt, 4) „Gwardia” Gdańsk — 3 pkt, 5) „Kolejarz” — Gdynia — 2 pkt.